



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Porządek dzienny 37 sesji ZO NZ

NOWY JORK (PAP). Komitet Ogólny przedyskutował i ułożył porządek dnia 37 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, składający się z 139 punktów.

Ustalono kolejność w jakiej mają być rozpatrywane sprawy oraz dokonano przydziału głównym komitetom. Punkty dotyczące rozbrojenia i umocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa zaproponowane przez kraje socjalistyczne i niezangażowane umieszczono w pierwszym komitecie — politycznym i bezpieczeństwa.

W toku burzliwej dyskusji przyjęto również punkty porządku dziennego, które budzą kontrowersje i należą do wewnętrznych spraw państw. Wiele delegacji, w tym również polska, zwróciło uwagę, iż omawianie punktu zatytułowanego „Sytuacja w Kampuczu” nie będzie sprzyjać stabilizacji w tym rejonie świata. ONZ winna podejmować działania, które sprzyjają inicjatywom regionalnym i ułatwiają rozstrzygnięcie spornych problemów.

Umieszczenie kwestii kampuczeńskiej na porządku dziennym 37 sesji stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Ludowej Republiki Kampuczu i pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych — oświadczył przedstawiciel ZSRR.

Mimo sprzeciwu wielu państw punkt ten został bez głosowania włączony do porządku dziennego 37 sesji.

Przedstawiciel Afganistanu, **Mohamed Rawif** wyraził sprzeciw wobec propozycji włączenia do porządku dnia punktu zatytułowanego „Sytuacja w Afganistanie i jej skutki dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”. Karta Narodów Zjednoczonych — stwierdził — nie upoważnia ONZ do interwencji w sprawy, które są całkowicie w jurysdykcji wewnętrznej państw. Nie zmusza ona również państwa do poddania się arbitrażowi ONZ.

Rozpoczęcie 28 rundy wiedeńskich rokowań rozbrojeniowych

WIEN (PAP). W czwartek, w sali rezydencji wiedeńskiego zamku Hofburg rozpoczęła się kolejna, 28 runda rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Po przeszło dwumiesięcznej przerwie letniej, delegaci siedmiu państw socjalistycznych i dwunastu krajów NATO spotkali się po raz 314 na posiedzeniu plenarnym, inaugurującym nową rundę, która trwać będzie prawdopodobnie do drugiej dekady grudnia br.

USA: koniec strajku maszynistów kolejowych

WASZYNGTON (PAP). Strajkujący maszyniści kolejowi USA powrócili wczoraj do pracy. Po zaprobowaniu przez Kongres wniosku prezydenta o położenie kresu tej kosztownej dla gospodarki kraju akcji strajkowej, związek zawodowy maszynistów zapowiedział, iż zastosuje się do uchwałonej ustawy, podpisanej niezwłocznie przez prezydenta. Rzecznik związku oświadczył, iż „nawet ci, którym sytuacja ta jest nie w smak, przestrzegają będą obowiązujących praw”.

Według obliczeń Waszyngtonu, strajk maszynistów kosztowałby gospodarkę kraju miliard dolarów dziennie, gdyby nie został przerwany. Wymieniając tę sumę minister transportu **Drew Lewis** dodał, iż kontynuacja strajku spowodowałaby ponadto w ciągu miesiąca utratę blisko miliona miejsc pracy, nie licząc 400 tysięcy pracowników kolei.

„Der Spiegel“: Moro ofiarą swoich towarzyszy partyjnych?

BONN (PAP). Kto winien jest śmierci **Aldo Moro**, zamordowanego w maju 1978 roku przez „Czerwone brygady” po 55 dniach wzięcia przez terrorystów? W toczącym się przed sądem rzymskim procesie porycywały i mordowały **Aldo Moro**, na ławie oskarżonych zasiadają członkowie „Czerwonych brygad”. Jednakże zdaniem najbliższej rodziny zamordowanego polityka, ludzie ci byli wyłącznie narzędziem „politycznych morderców”, którymi są partyjni towarzysze Moro z demokracji chrześcijańskiej.

Jak utrzymuje w swych zeznaniach wdowa po **Aldo Moro**, **Eleonora** i dwójka ich dzieci 30-letnia **Marina Agnese** i 28-letni **Giovanni**, **Aldo Moro** padł ofiarą własnej partii, bowiem lansowana przez niego polityka współpracy z komunistami wydawała się zbyt niebezpieczna prawemu skrzydłu chadeckiej. Za tęzą taką przemawia fakt, że uprowadzenia polityka dokonano w dniu, kiedy w parlamencie miał być zaprzysiężony rząd „jedności narodowej”, popierany przez komunistów. Doprowadzenie do jego utworzenia było osobistym sukcesem Moro.

Z procesu przywódców KPN

WARSZAWA (PAP). 23 bm. w procesie przywódców Konfederacji Polskiej Niepodległej sąd przystąpił do wysłuchania końcowych wyjaśnień oskarżonych.

Pierwszy zabrał głos **Romuald Szeremietiew**, który przeciwstawiał się argumentom zawartym w mowie prokuratorskiej. Zaprzeczył jakoby KPN miało w planach stosowanie przemocy, miało natomiast aspiracje przejęcia władzy dzięki — rzekomo — szerokiemu poparciu społecznemu, które miało zapewnić KPN wygranie wyborów do Sejmu. **Osk. Szeremietiew** dłuższą część wywodów poświęcił stosunkowi konfederacji do PZPR, a zwłaszcza atakom na partię i jej ideologię. Stwierdził też, że nie jest w stanie zmienić jego poglądów.

Dalsze wyroki na uczestników zajść 31 sierpnia w Gorzowie

GORZÓW WLEPK. Sąd Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. wydał kolejne wyroki w trybie dorocznym na najaktywniejszych uczestników zajść ulicznych, jakie miały miejsce w tym mieście 31 sierpnia br.

Na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na 3 lata skazany został **Adam Latuszek** (lat 26), uprzednio karany za włamanie, który obrzucał kamieniami interweniujących milicjantów. Karę 3 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na 2 lata sąd wymierzył **Zenonowi Gomulskiemu** (lat 30), również za agresywne zachowanie się wobec sił porządkowych.

Za nawoływanie do nieposłuszeństwa i przeciwdziałania aktom prawnym stanu wojennego na karę 3 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na 2 lata skazany został **Leszek Andrzej Paluch** (lat 33), bez stałego miejsca pracy.

Atak na ambasadę izraelską w Kolumbii

HAWANA (PAP). W czwartek dokonano zamachu na ambasadę izraelską w stolicy Kolumbii **Bogocie**. Nieznani sprawcy z dwóch przejeżdżających samochodów ostrzelali z broni maszynowej budynek ambasady i podzucili bombę pod drzwi rezydencji ambasadora, mieszkającej się na terenie przedstawicielstwa.

Wybuch bomby niegroźnie zranił dwóch strażników, poczynił jednak znaczne straty materialne.

Zadna z organizacji nie przyznała się do zamachu.

Targi „Jesień 82”

Nasi handlowcy zakontraktowali, ile się dało — ale w porównaniu z potrzebami wyniki są mizerne

(Inf. wł.) Największą bodaj w tym roku 200-osobowa ekipa krakowskich handlowców (specjalistów poszczególnych branż i kierowników placówek detalicznych w charakterze doradców) — od pierwszych godzin otwarcia Targów podjęła wiele starań o zdobycie towarów zakontraktowanych na I półrocze 1983 roku. Według oceny nie tylko zainteresowanych, ale także — central handlowych, ekipie krakowskiej udało się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego.

Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

skiej udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

skiej udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obradowała Krakowska Komisja Kontroli Partyjnej

(Inf. wł.) Wczorajsze spotkanie w „Kuźnicy” było roboczą rozmową o koncepcji propagandy Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, próba znalezienia w dyskusji takiej formy działalności, aby dla sprawy ratowania naszego miasta zjednywać jak

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa, **mgr Roman Kurek** — w grupie emalowanych i aluminiowanych garnków kuchennych. Nieco więcej niż się spodziewano kupiono naczyń z blachy ocynowanej, głównie wader i dużych garnków. Głęboki jest z kolei deficyt nakryć stołowych, w tym głównie ly-

Wielkie udalo się zakontraktować, a ściślej mówiąc — wyrwać od producentów — maksimum tego, co wyrwać się dało. Nie ustępowali im handlowcy z województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Cóż z tego jednak, że efekty wyżej zabiegów, jak na możliwości ofertowe przemysłu są niezłe, skoro w porównaniu z potrzebami rynku — okazały się wręcz mizerne. Najbardziej wypadła kontraktowa — powiedział mi zastępca dyrektora Wydziału Handlu



W Krakowie powołano grupę inicjatywną PRON

W Krakowie odbyło się czwarte posiedzenie Wojewódzkiej Rady Konsultacyjnej Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego.

Rada wyraża raz jeszcze pogląd, iż najważniejszym obecnie zadaniem wszystkich Polaków, jest intensywne tworzenie przesłanek dla Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Jedyną szansą Polski polega na tym, aby PRON stał się autentycznym ruchem autentycznych, konkretnych obywateli, pragnących działać dla społeczeństwa.

W związku z tym Rada powołała 6-osobową grupę inicjatywną Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w składzie: Jan Kucharski, Gustaw Lembas, Ryszard Pająk, Zbigniew Siatkowski, Stanisław Sternał, Aleksander Zając.

Realizacja krakowskich inwestycji

Ocena realizacji planu inwestycji za 8 miesięcy 1982 roku w zakresie zaopatrzenia w wodę i ciepło oraz odprowadzania ścieków — była wczoraj tematem roboczego spotkania, które prowadził wiceprezydent miasta Krakowa — Andrzej Żmuda.

Okrojony tegoroczny plan, przewidujący ukończenie 19 inwestycji, do końca sierpnia, ukończono tylko 4. Uznano, że są możliwości odroczenia przed końcem br. 11 inwestycji. Terminy ukończenia robót na pozostałych 4 obiektach będą przypadać już na rok 1983.

W wyniku roboczego spotkania nie tylko uzyskano obraz faktycznego stanu realizacji zadań, ale także ustalono możliwości wykorzystania limitów finansowych przez poszczególne przedsiębiorstwa i przesunęła niektóre funduszy na inne budowy.

Spotkanie ekspertów RWPG

Wczoraj w Akademii Górniczo-Hutniczej odbyło się robocze spotkanie ekspertów RWPG poświęcone walce z hałasem i wibracjami w przemyśle.

Warto przy okazji dodać, że Instytut Mechaniki i Wibroakustyki AGH jest koordynatorem polskiej części prac z tego zakresu.

Z dalekopisu

ODBYŁO SIĘ w Warszawie spotkanie dyskusyjne Sekretariatu OK FJN z terenowym aktywnym ogniwem Frontu Jedności Narodu. W trakcie spotkania określono kierunki działania komitetów FJN na rzecz realizacji zadań narzeczonych w deklaracji PZPR, ZSL, SD oraz stowarzyszenia Pax, CHSS i PZKS w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

W UNIEJOWIE (woj. kołomyjski) odbywa się plenium Rady Naczelnej SZESP z udziałem aktywnej studenckiej z różnych środowisk akademickich. Tematem obrad są sprawy związane z przyszłością ruchu studenckiego i przygotowaniemi do zbliżającego się zjazdu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

ZABRAKO PRZECINKA

W wczorajszej informacji pod tytułem „Złożone sprawy skupu” w przedostającym akapicie w zdaniu: „Kilogram zboża kosztuje 14,4 zł” zniknął przecinek. Kilogram zboża kosztuje oczywiście czterdzieści złotych czterdzieści groszy.

Przepraszy (CM)

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, lokalnie opady deszczu lub mżawki, rano mgły. W godzinach popołudniowych większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 7 st. w Tatrach do 16 st. i lokalnie 19 st. na pozostałym obszarze. Minimalna w nocy odpowiednio od 3 st. do 10 st. i 14 st. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni i północny skracający na południe.

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

sztuć komunikacyjnych na poprawie stanu technicznego taboru i zwiększeniu potencjału umożliwiającego przewóz pasażerów. Komitet Gospodarczy Rady Ministrów zobowiązał właścicieli ministerstw do podjęcia kroków, mających na celu pełną realizację dostaw materiałów i części zamiennych dla komunikacji miejskiej, a zwłaszcza ogumienia i akumulatorów. Pod kątem maksymalnego wykorzystania tych potrzeb dokonano zostanie analiza odpowiednich rozdziałów. Zwrócono przy tym uwagę na konieczność lepszego wykorzystania istniejących możliwości bieleniowania opon. Szczególną wagą resorów zwrócono także uwagę na realizację programu operacyjnego gospodarki komunalnej, obejmującego zapatrzenie materiałów technicznych w dziedzinie oczyszczania miast, ciepłownictwa komunalnego oraz wodociągów i kanalizacji.

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów stwierdził, że mimo bardzo trudnej sytuacji w zakresie zaopatrzenia w odzież

roboczą, muszą zostać zagwarantowane jej niezbędne dostawy dla służb komunalnych pracujących w ruchu ciągłym na wolnym powietrzu.

W toku obrad podkreślono wagę należytego przygotowania budynków mieszkalnych do zimy. Chodzi o zapewnienie szczelności pokryć dachowych, drzwi i okien na klatkach schodowych oraz w mieszkaniach, a także prawidłowego funkcjonowania urządzeń technicznych w budynkach. We właściwym przeprowadzeniu kampanii przygotowawczej administracji mieszkaniowej do zimy powinny aktywnie uczestniczyć środki masowej informacji. Stan zasobów mieszkaniowych przed okresem zimy będzie także przedmiotem kontroli administracyjnej i społecznej.

Z kolei Komitet Gospodarczy Rady Ministrów rozpatrzył bilans w dziedzinie węgla grubego, wykorzystywanego na cele bytowe. Wielkość dostaw tego gatunku jest ograniczona technologią wydobycia węgla, powodująca duży udział miazgi węglowej w całości wydobycia. Tymczasem zgła-

szone zapotrzebowanie przekracza o ponad 5 mln ton istniejące możliwości podaży.

W tej sytuacji Komitet zobowiązał Głównego Inspektora Gospodarki Energetycznej do przedstawienia w trybie pilnym, w porozumieniu z właściwymi ministrami, projektu decyzji, regulującej zasady przydziału węgla grubego. Komitet Gospodarczy omówił także stan przygotowania transportu do przewozów jeziennozimowych. Stwierdzono, że w obliczu sprężenia przewozów węgla oraz owoców i płodów rolnych występuje w tej dziedzinie szereg zagrożeń, wymagających skutecznego przeciwdziałania.

Komitet Gospodarczy podjął również decyzję w sprawie zasad finansowania przedsięwzięć inwestycyjnych w zakresie ciepłownictwa. Celem jest zapewnienie kontynuacji inwestycji ciepłowniczych przez przedsiębiorstwa, które w nowym systemie ekonomiczno-finansowym nie były zainteresowane uwzględnianiem potrzeb odbiorców komunalnych, korzystających ze źródeł ciepła kotłowni przemysłowych.

Spotkanie działaczy FJN i OKON w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj w sali Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej odbyło się spotkanie działaczy Tymczasowej Rady Komitetu Porozumienia Narodowego Ziemi Tarnowskiej i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Zebrani wysłuchali informacji o pracy Wojewódzkiego Zespołu Poelskiego w pierwszym półroczu br. Podkreślono konieczność usprawnienia spotkań z wyborcami i dyżurów poselskich. Ważne jest, aby społeczeństwo traktowało posłów jako swoich reprezentantów, a nie jako przedstawicieli władzy. Opracowano plan działania Wojewódzkiego Zespołu Poelskiego od września przyszłego roku. Ujęto w nim m. in. problemy samorządu pracowniczego, budownictwa mieszkaniowego, reformy rolnictwa i szkolnictwa przy

uwzględnieniu planu gospodarczego i możliwości finansowych województwa.

W następnym punkcie spotkania przedstawiono informacje o przebiegu kampanii wyborczej i problemach ludowych i członków kolegiów do spraw wykroczeń. Z koncem grudnia upływa przedłożona ich kadencja. W wyborach spośród 2100 kandydatów wyłonionych zostanie na 4 lata 1670 społeczników. Do końca miesiąca zgłaszane są kandydatury w zakładach pracy, na wsi, w samorządach i organizacjach społecznych. Kandydaci, po przeszkoleniu, rozpoczną od 1 stycznia 1983 roku działalność jako laicy i członkowie kolegiów.

W kolejnym punkcie obrad zastanawiano się nad formami współpracy ogniw FJN i

OKON w województwie. Zebrani opowiedzieli się za korzystaniem z wzajemnych doświadczeń i współpracą.

Prezydium WK FJN w Tarnowie — stwierdził jego sekretarz Włodzimierz Motyka — deklaruje czynne uczestnictwo w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego i zwraca się do działaczy FJN i samorządów mieszkańców o wsparcie dla idei PRON.

Podobne stanowisko zajął w imieniu działaczy OKON przewodniczący Tymczasowej Rady Komitetów Odrodzenia Narodowego Ziemi Tarnowskiej Jan Kuczek. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele oddziałów regionalnych i sekcji wojewódzkich instancji partii i stronnictw politycznych, władz administracyjnych i organizacji społecznych województwa tarnowskiego.

(wq5)

Targi „Jesień 82”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

żek, noży i widelcy. Ze środków do czyszczenia i prania, nie objętych regulacją, zdecydowanie mało (tylko 1/3 zapotrzebowania) będzie różnych past, ale jednocześnie trochę więcej należy spodziewać się płynów. W miarę zadowalająca pod względem wzorniczym i losiowym jest oferta kaletnicza oraz zabawarska. Niepokój natomiast napawają dużo niższe od zapotrzebowania dostawy odzieży dziecięcej do 15 lat. Prezentowana w Poznaniu oferta teł odzieży odpowiada tylko w 50 proc. teł ilości, jaką za kupiły handel. Również tylko w połowie zaspożywony będzie popyt na odzież dla dorosłych, szczególnie konfekcje męska. Niewielkie pocieszenie stanowi dla handlowców uda-

na pod względem wzorniczym kolekcja odzieży, skoro producenci przy podpisywaniu kontraktu przyjmują tylko wielkości wartościowe, gdyż obecnie nie wiedzą ile będą mieli tkanin, w jakich kolorach, wzorach i gatunkach. A propos tkanin. W Poznaniu uproszczone kraja pogłoska o spodziewanej podwyżce cen tkanin bawiających o 50 proc. i wełnianych — o 70 proc.

Już z okresu przedtargowego znany jest problem obuwia. Jeśli nie będzie odpowiedniego importu butów, na jednego mieszkańca kraju przypadnie po niecałej parze, w związku z czym nie obejdzie się bez regulacji tych artykułów. Zdecydowanie o potrzebach — będą dostawy płótna pościelowego.

Jeszcze o kosmetykach, w których przełamaną została wreszcie kryzys szamponowy. Następuje także widoczna poprawa w dostawach kosmetyki kolorowej, ale nadal będzie występował brak dezodorantów, wód zapachowych i kremów. Generalnie w całej branży chemicznej, poza niektórymi wyrobami, nie widać poprawy. Wyścigi o tym m. in. o chęć, to że Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie którego handlowcy zamierzali kupić w Poznaniu artykuły pochodzenia chemicznego za kwotę 80 mln zł, zakontraktowali je jedynie za sumę 30 mln zł, czyli zaledwie — jedną trzecią.

Na plus ocenia się w Poznaniu ceny, które w porównaniu z giełdą wioseńską uległy stabilizacji i uspokojeniu. Jak jednak ceny te będą się kształtować w obliczu nadal ogromnego deficytu towarów — o tym nikt woli nie mówić.

TADEUSZ STEC

Wojewódzka Tymczasowa Rada PRON w Nowym Sączu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

tego posiedzenia, m. in. znalazły się słowa: „Kto nie jest przeciwny zasadom socjalizmu i socjalistycznej Polsce, niech będzie z nami sercem, rozumem, myślą i czynem”.

W posiedzeniu uczestniczyli również: pełnomocnik KOK, p. dr Stefan Michałek, przewodniczący WK FJN Kazimierz Węglarski. Na swym pierwszym posiedzeniu, 23-0sobowe prezydium WTR PRON na przewodniczącego wybrało Jana Turka, znanego działacza społecznego.

(k-b)

Plenum CKR PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W dyskusji wskazywano, że w obecnych warunkach, gdy nie w referacie znaczenie trafności i aktualności podejmowanych przez partię problemów, kierowanie się interesem obywatelskim, bezwzględnie wymogami społecznej komunikatywności partyjnych słów i czynów. Partia podlega stale, wnikliwej obserwacji ze strony społeczeństwa. Świadomość tego — stwierdził K. Morawski — musi być powszechna wśród aktywów partyjnych, w instancjach PZPR. To, w jaki sposób działa się, wpływa na taki, a nie inny stosunek poszczególnych środowisk do całej partii. Przewodniczący CKR zwrócił też uwagę, że spostrzeżenia, opinie i wnioski, które komisja kieruje do kierownictwa partii, bazują na rzetelnych i wnikliwych kontrolach przeprowadzanych przez zespoły złożone z członków CKR wybranych na IX Zjeździe.

Krakowska Komisja Kontroli Partyjnej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Ważnym elementem pracy KKKP w ciągu minionego roku była ocena i analiza orzecznictwa partyjnego instancji gminnych i dzielnicowych, prowadzona pod kątem zgodności ich decyzji ze statutem. Szereg decyzji krzywdzących, podejmowanych w pośpiechu, uchylono, ale z kolei komisja działająca w trybie nadzoru zaostrozyła niektóre kary. Warto przypomnieć także wykonaną wspólnie z działaczami Krakowskiej Komisji Rewizyjnej wielką pracę w łączną ocenę działalności uczelnianych organizacji partyjnych.

Niestety ciągle jeszcze zbyt wielu członków partii zachowuje postawę bierną, a organizacje podstawowe nie zawsze potrafią skutecznie reagować na polityczny i moralny indyferentyzm. Mówił o tym w dyskusji m. in. Józef Dąbrowski zastrzegł działaczy partyjni z Podgórzania i Zbigniew Dąbrowski z Budostalu, który zajął się także sprawami bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Konsekwencją w działaniach programowych i konsekwentne oczyszczanie własnych szeregów to dwa warunki, które w znacznej mierze decydują o wiarygodności partii. A wiarygodność to sprawa nad którą nie można przejść do porządku dziennego.

Prof. Ignacy Malecki doktorem hc AGH

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

cował też z Polskim Radiem prace nad metodologią projektowania studiów radiotelegraficznych. Inicjator i pierwszy w kraju konstruktor aparatury ultradźwiękowej do nieniszczących badań materiałów i elementów konstrukcyjnych dla przemysłu maszynowego, budownictwa i metalurgii. Rozpoczął nieliczne w skali europejskiej zastosowanie ultradźwięków do rozpoznawania geologicznego i budowy kopalni. Założyciel warszawskie-

go ośrodka badań ultradźwiękowych. Obok akustyki i prac nad zwalczaniem hałasu oraz wiabracji zajmuje się prof. Ignacy Malecki także naukowostwem. W latach sześćdziesiątych zainicjował rozwój nowoczesnego naukowostwa w krajach socjalistycznych. Ostatnio kierował pracami nad raportem o stanie nauki polskiej. Jest podwójnym laureatem Nagrody Państwowej w latach 1953 i 1966. Odznaczony m. in. Orderem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, czeskosłowackim odznaczeniem „Za Mir i Verdu”, a także bułgarskim odznaczeniem „Cyryla i Metodiego”.

Pytania, które trzeba postawić

Omówienie artykułu „Trybuna Ludu” na marginesie kazania ks. biskupa Ignacego Tokarczuka

szech czy Francji, otworzyło drogę do konstruktynego dialogu między katolikami i marksistami. „Kościół, chociaż odrzuca ateizm całkowity, — jednak szerzej wyznaje, że wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący, powinni się przychylić do należytej budowy tego świata, w którym wszyscy żyją; a to z pewnością nie może się zdarzyć bez szczerego i rozrępnego dialogu”.

Nawigując do odwołwania się przed biskupa do historii, autor stwierdza, że ma on oczywiście pełne prawo do idealizowania rozwoju doktryny społecznej Kościoła, ale nie ma prawa do jednoczesnego fałszowania wszystkiego, co do walki o postęp wsi polskiej wniósł przed wojną lewicowy ruch ludowy, a w okresie późniejszym — nowy, socjalistyczny ustrój. Biskup ucieka się do fałszywej tezy, jakoby władze chciały obecnie zabrać chłopom ziemię, a zapomina o prawdziwym fakcie, że po wojnie reforma rolna została dokonana przez komunistów i ludowców — wbrew stanowisku części kleru. Czemu innemu — zapytuje autor — jak nie próbnie wymażania tej prawdy z pamięci służy sugestia, że to Kościół był zawsze lewym właścicielem chłopskiej? I o to właśnie obronie ma świadczyć wysunięta na Jasnej Górze koncepcja rozwiązania PGR-ów w rejonach Szczecina, Olsztyna, na Ziemi Lubuskiej i na Dolnym Śląsku.

Dla biskupa biskupa cała najgorsza historia Polski sprowadza się do walki dobra — uosobianego przez Kościół, ze złem — reprezentowanym przez ateizm. Np. w okresie okupacji hitlerowskiej — przywróconej przez siebie — „Solidarność” miałaby się odrodzić, co nastąpiłoby w zdaniami księdza biskupa — najpierw na wsi, to byłaby to „Solidarność” w dawnym kształcie. Z całym jej antypaństwowym bagażem i ze wszystkimi tendencjami do rujnującej gospodarkę kraju anarchii. A także wszystkimi tego skutkami — dla kraju, narodu, a także Kościoła.

(k-b)

To spojrzenie na przeszłość biskup Tokarczuk odnosi do dnia dzisiejszego. Konsekwencją jego wywód jest specyficzne spojrzenie na „Solidarność”. Sądzi on, że krytyka niektórych jej działań w przeszłości, zawarta przecież również w ocenie Rady Prymasowskiej, nie jest właściwą do wynoszenia na masowe forum, które potraktował jako polityczny wiec. Jeśli zatem „Solidarność” miałaby się odrodzić, co nastąpiłoby w zdaniami księdza biskupa — najpierw na wsi, to byłaby to „Solidarność” w dawnym kształcie. Z całym jej antypaństwowym bagażem i ze wszystkimi tendencjami do rujnującej gospodarkę kraju anarchii. A także wszystkimi tego skutkami — dla kraju, narodu, a także Kościoła.

W ocenie starc, do jakich doszło w drugą rocznicę porozumienia sierpnowego z 1980 r. — ksiądz biskup nie znajduje ani jednego słowa krytyki wobec inicjatorów i uczestników ulicznych zajęć, znajdując natomiast słowa potępienia dla sił porządkowych. Myli on wyraźnie przyczyny ze skutkami. W czym to czyni interesie? Co każe mu jutrzyć i dzielić społeczeństwo? Czy w ten sposób chce sprzątnąć narodowemu porozumieniu? Stawiamy te pytania — kończy autor — przede wszystkim księdzu biskupowi Ignacemu Tokarczukowi. Ale nie wyłącznie jemu. I uważamy, że nie tylko w interesie władzy, ale w równym stopniu — Kościoła, a szerzej patrząc w interesie narodowym Polski leży, aby wysuwana przez nas oraz przybierająca realny kształt idea porozumienia i dialogu nie spotykała się z taką odpowiedzią, jaka przedstawiona została w kazaniu na Jasnej Górze z dnia 5 września.

SPORT. SPORT. SPORT. SPORT

Podziękowania dla Bolesława Szkutnika

Nowe władze KS Hutnik

Wczoraj odbyło się ważne zgromadzenie delegatów KS Hutnik. Jedyным punktem obrad były zmiany w składzie zarządu klubu. Prezes Bolesław Szkutnik oświadczył, że rezygnuje ze swej funkcji, tłumacząc swą decyzję licznymi obowiązkami zawodowymi i niemożliwością pogodzenia pracy zawodowej z pracą społeczną w klubie. Warto przypomnieć, że B. Szkutnik przez siedem lat sferaował Hutnikowi. W tym czasie nowohutecki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwohucki klub przeżywał okres rozkwitu, „hutnicy” odnosili liczne sukcesy tak na arenach krajowych jak i zagranicznych. Powstały nowe obiekty sportowe Hutnika, istniejące zmodernizowano. To było siedem dobrych lat dla tego klubu, chociaż zapewne nie udało się przesować zrealizować wszystkich zamierzeń. Nie więc dziwnego, że podczas wczorajszego walnego zgromadzenia złożono Bolesławowi Szkutnikowi serdeczne podziękowania za jego owocną działalność. Otrzymał je m. in. od prezidenta m. Krakowa J. Gajewicza, Komitetu Fabrycznego PZPR, Wojewódzkiej Federacji Sportu, Okręgowego Związku Piłki Nożnej, zawodniczek i zawodników. Byłego prezesa wyróżniono Złotą Odznaką WFS, Medalem Pamięciowym oraz Honorową Odznaką Hutnika. B. Szkutnik zapewnił, że nie strwo

Gdybym nie wierzył, że uda nam się przetrwać...

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

Jeśli oczywiście będzie stosowana i wykonywana — przewiduje mnóstwo odniesień do statutu szkoły, co jest naturalne i co było wyrazem zgodnych dążeń środowiska akademickiego. Pewną formalną przeszkodą w pełniejszej realizacji treści ustawy stanowi brak przepisów wykonawczych, na które czekamy oraz brak statutu uczelni.

— Rozumiem, że statut jest złożony w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki...

— Nie, nie jest złożony — jego tworzenie to sprawa dosyć skomplikowana. Potrzebujemy jeszcze 2-3 posiedzeń Senatu Akademii, aby uchwalić wewnętrzną treść statutu. Dodając do tego czas, jaki zastrzegło sobie MNSZWIT na jego sprawdzenie i uzgodnienie — mamy nadzieję, że statut wejdzie w życie za pół roku. Umożliwi nam to już pełne działanie w ramach nowej, obowiązującej ustawy — która, jeśli szkoły potrafią dobrze skorzystać z jej sformułowań i o ile klimat społeczno-polityczny będzie w Polsce ku temu sprzyjający — stwarza dobre ramy do samorządności i autonomii uczelni wyższych. I taka też jest opinia środowiska.

— Panie Rektorze, istnieją obawy, głośno artykułowane przez część środowiska naukowego, że reforma gospodarcza, a szczególnie samofinansowanie się przedsiębiorstw — to cios zadany naukom stosowanym. Wyodróżniamy AGH jest od lat ściśle współpracą z przemysłem — czy zaczynacie odczuwać to?

— Nadal mamy dobrą współpracę z przemysłem i nie narzekamy — przynajmniej w tym roku — na brak kontaktów i środków na finansowanie badań. Pewne nasze obawy budzi natomiast fakt, że według obowiązujących przepisów uczelnia są drożymi wykonawcami, to znaczy, gdyby użyć sformułowania handlowego, są zmuszone do stosowania marży w wysokości stu kilkunastu procent. Nie jesteśmy więc konkurencyjni w stosunku do instytutów resortowych, czy uprawiających działalność naukową, bądź ekspercką w stowarzyszeniach NOT-owskich. Uprawdę, gdy działano by w systemie gospodarki ściśle sterowanej, nie stanowiło to problemu, po prostu — pieniądze z jednej kasy państwowej przekazywano do drugiej. W tej chwili sytuacja się zmienia, przepisy — nie, i uczelnia muszą się szybko od nich uwolnić. W przeciwnym wypadku może powstać bardzo trudna sytuacja, gdyż praca ekonomiczna są nieubiegane. Możemy przez pewien czas liczyć, że będzie to w wyborze zleceniodawcy odgrywała rolę rangę autorytetu naszych profesorów, ich osiągnięcia, długoletnia współpraca, ale na dłuższą metę obecna sytuacja jest ze względów finansowych nie do utrzymania. Następną barierą — to limitowanie środków, które zgodnie z istniejącymi nadal przepisami, ograniczają udział pracowników spoza uczelni w pracach badawczych zespołów mieszanych. Brak swobody w tworzeniu tych zespołów, zwłaszcza jeśli chodzi o wdrożenia, znacząco obniży ich ilość. Uczelnia nie jest przecież zakładem produkcyjnym, jak więc może cokolwiek wdrażać bez czynnego udziału partnera z przemysłu?

— Czy nie sądzi Pan, że wspomniane i inne trudności, będące efektem nowego mechanizmu ekonomicznego, stwo-

rzę w bardzo opinotwórczym środowisku naukowym swoiste lobby — które, broniąc swoich partykularnych, powiedzą wprost — finansowych interesów, będzie próbowało podważyć niektóre elementy reformy gospodarczej? Trudno bowiem ukrywać: stary system był dla nauki wygodniejszy, a przynajmniej stabilniejszy...

— Nie obawiam się, aby mogły powstać tendencje, o jakich pan mówi. Opiaram swoją opinię na przekonaniu, że naukowcy, którzy mają najbardziej opinotwórczą rolę, są ściśle związani z przemysłem i robią na tyle dobre opracowania i rozwiązania, że zawsze znajdują zatrudnienie i partnerów. Mimo trudności i pozorów, mimo wprowadzenia tych elementów reformy gospodarczej, które mogą być w pewnym stopniu uciążliwe dla nas, uważam, że poprzez dokładną znajomość przemysłu i jego potrzeb — potrafimy dobrze znieść te chwilewole dolegliwości.

— Uczelnia uczestniczy w kilku programach rządowych, węzłowych, ma znaczący udział w międzynarodowej współpracy naukowej. Są to sprawy znane i wielokrotnie opisywane. Jak przedstawia się natomiast zaangażowanie kadry w rozwiązywanie problemów, które wynikają z obecnych potrzeb gospodarczych i trudnej sytuacji kraju?

— Przeżyliśmy w tej chwili wielki renesans wszytkiego, co drobne i lekceważone w gospodarce przez lata. Wymienię to chociażby pasję mego poprzednika, prof. Romana Neya. A więc zagospodarowanie małych złóż surowców energetycznych: ropy, węgla, gazu; czy w innym instytucie, niewielkich złóż surowców bardziej pospolitych, jak kruszywa, gliny itp. Nasi technolodzy z kolei wnoszą duży wkład w poszukiwanie i realizowanie antyimportowej produkcji tych materiałów, którymi się zajmujemy, a więc ogniotrwałych, wiążących itd. Staramy się w rozmaitych dziedzinach zastąpić te „uwikłania gospodarcze”, w jakich się znaleźliśmy — krajowymi surowcami i technologiami. Przedstawiam to pokrótce, bo sam w sobie jest tak obszerny, że znacznie przekraczałyby ramy naszej dzisiejszej rozmowy.

— Panie Rektorze — uczelnia zatrudnia 5 tys. pracowników, w tym ok. 2 tys. nauczycieli akademickich, wśród nich ponad 800 doktorów. Jest to grupa proporcjonalnie duża, nie sądzę, aby strukturalnie prawidłowa — na którą ustawa o szkolnictwie wyższym nakłada obowiązek zrobienia w określonym terminie pracy habilitacyjnej. Czy ten wymóg formalny nie spowoduje tworzenia habilitacji na hurra — kosztem ich poziomu, czego byłoby świadkami przy pracach doktorskich?

— Grupa adwukatów, o której pan wspominał, u nas i na innych uczelniach technicznych przejęła na siebie główny trud pracy dydaktycznej. Mamym bowiem niedobry w grupie profesorów i docentów, chociaż z liczbą 136 profesorów jesteśmy w obrębie szkół technicznych produkującą uczelnią, jeśli chodzi o stosunek ilości studentów przypadających na samodzielnego pracownika naukowego. Od lat w tej grupie nie możemy „pójść w górę”, mimo nowych nominacji... Powody — przejścia na emeryturę, zgony. Trudno więc byłoby funkcjonować uczelni bez adwukatów, widziomy dla nich trzy drogi: awans, czyli habilitację, stabilizowanie ich na podstawie opinii Rady Wydziału, gdyż ustawa nie przewiduje rotacji bezwzględnej, jak w przypadku starszych asystentów; oraz dla najstarszych — przejście na emeryturę. Nie będziemy więc wszelkimi siłami dążyć do tego, aby każdy adwukat zrobił habilitację, właśnie w trosce o ich poziom. Problem ten był przedmiotem bardzo wiplkiwej analizy podczas ostatniego przeglądu kadr...

— ...czyli potocznie określanej weryfikacji kadr naukowych, bardzo emocjonalnie odebranej przez środowisko. Ile osób w jej wyniku odeszło z Akademii?

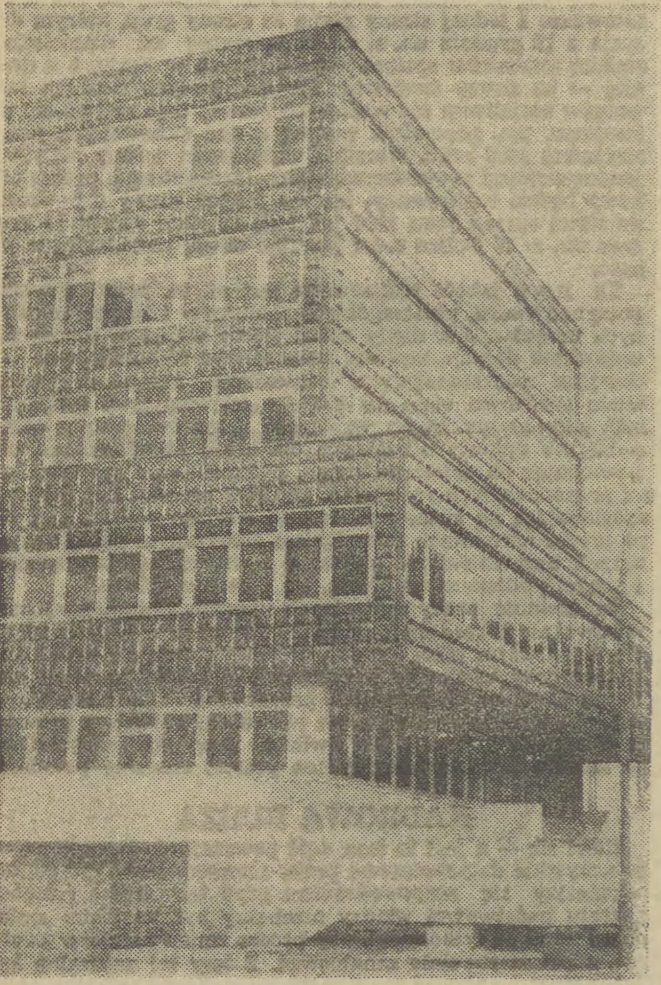
— Nikt nie odszedł, ani jedna osoba, i wolałbym, zgodnie ze stanem faktycznym, używać jednak terminu — przegląd kadrowy. Z pełną odpowiedzialnością chciałbym bowiem stwierdzić, że w AGH była to rutynowa, odbywana co 2 lata ocena naszych pracowników naukowych. Nie spełniająca zresztą przypisaną sobie roli — w okolicznościach — bardzo trudnych i napiętych, gdy w grę weszły emocje polityczne i społeczne — była to operacja z góry skazana na niepowodzenie. Wywołali się bowiem nadmierne reakcje obronne, które spowodowały, że nawet w zakresie pełnej sprawiedliwości nie mogliśmy z powyższych powodów dokonać tego, czego powinniśmy. Niemniej, przegląd kadrowy umożliwił wielu pracownikom ich niedostatki, a w sytuacji — gdy nikt nie może narzekać, że wybierano na niego jakąkolwiek prasę, gdy wspólnie z organizacją partyjną prowadziliśmy go zgodnie z wszelkimi normami etycznymi i humanitarnymi — osoby wykazujące zamiekania, nie pracujące nad ich wyeliminowaniem, mogą znaleźć się w gronie określanym jako — mało przydatni. A przy rysujących się potrzebach ograniczenia zatrudnienia, skutki takiej opinii będą jednoznaczne.

— Za kilka dni, podczas uroczystej inauguracji, otworzy Pan nowy rok akademicki. Czy myśli Pan, jako rektor, z optymizmem o tych najbliższych dziesięciu miesiącach nauki i pracy AGH?

— Gdybym nie miał pewnej dozy optymizmu, to powinienem odesić z mego stanowiska. Staram się wierzyć, iż mimo trudnych warunków — uczelnia, dzięki swojej tradycji, nagromadzonej zasobom materialnym i najcenniejszemu naszemu kapitałowi — dobrej kadry profesorów i docentów, ambitnych, zdolnych i chętnych do pracy młodych pracowników — zdola przejść bez wstrząsów przez ten nielatywały okres.

— Dziękuję Panu za rozmowę.

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ



Tak wygląda Instytut Wdrożeniowy — najmłodsze dziecko Akademii; jego budynek przekazano do użytku kilka dni temu. Zdjęcia WACŁAW KLAGO

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

Spotkać można głosy, że w odróżnieniu od partii, która przed swoim nadzwyczajnym Zjazdem przeżyła prawdziwą kadrową zmianę warty — administracja trzyma się mocno. Tu nie drgnęło nic, albo prawie nic... Ta obiegowana opinia nie znajduje potwierdzenia w faktach. Okazuje się, że 65 proc. podsekretarzy stanu i generalnych dyrektorów pełni swoje funkcje nie dłużej niż rok, wymieniono ponad 50 proc. wojewodów, 40 proc. naczelników gmin i 58 proc. naczelników miast i gmin. Takiej burzy kadrowej nasza administracja nie pamięta, nigdy do tej pory proces wymiany nie miał takiego zakresu. Rzecz jednak nie w wymianie dla wymiany, ale w przemysłnym zastępowaniu nieudolnych ludzi rzeczycielami przygotowanymi do zajmowania stanowisk. Okazuje się jednak — a świadczy o tym wykazy opracowane przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — że poziom przygotowania fachowego naszej administracji państwowej ciągle jeszcze nie może zadowalać. Oto w urzędach wojewódzkich pracuje 49,3 proc. osób posiadających wyższe wykształcenie, ale już w urzędach gminnych i miejskich tylko 10,5 proc. zatrudnionej tu kadry legitymuje się dyplomem ukończenia wyższej uczelni. Ta niska ilość absolwentów

URZĘDNICY na cenzurowanym

szkół wyższych właśnie w gminie musi niepokoić choćby z uwagi na szerokie uprawnienia decyzyjne, którymi — po likwidacji powiatów — obdarzone gminy. W trakcie badania zgodności wspomnianych decyzji z prawem (choćby przez sądy administracyjne) okazuje się, że wiele z nich z obowiązującymi przepisami jest po prostu na bakier. Taki stan rzeczy wymaga zdecydowanej poprawy. Urzędnik musi być kompetentny gdyż w innym przypadku jego praca traci sens i zamiast pożytków przynosi społeczne szkody.

ILU ICH JEST NAPRAWDĘ

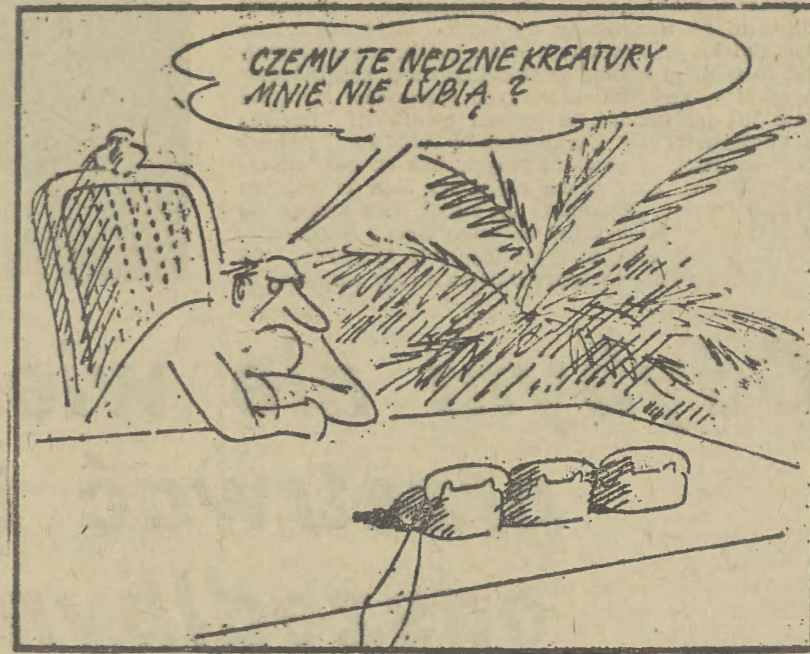
Jedni mówią, że urzędników mamy stanowczo za dużo — inni, że za mało. Zdecydowana większość naszego społeczeństwa podziela zdanie o „nadprodukcji” urzędników i w stosownych redukcjach upatruje możliwości tworzenia oszczędności funduszu płac tworzonych z budżetu państwa. Jednak i w tym razem okazuje się, że tzw. odczuć społeczne nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Jak podaje Rocznik statystyczny z 1981 w urzędach państwowych wszystkich sześciu państw centralnych i naczelnich, a reszta w terenowej administracji. Te 137 tys. urzędników to dużo czy mało? Mało, bo to np. w Stanach Zjednoczonych na 10 tys. mieszkańców zatrudniają 200 pracowników administracji państwowej (podobny wskaźnik kształtuje się w krajach Zachodniej Europy), a w Bulgarii na 10 tys. mieszkańców zatrudniają 63 urzędników, w Czechosłowacji odpowiednio 57, w ZSRR — 63, a w naszym kraju zaś tylko 39. Nie jesteśmy więc — jak widać z tego wykazu — państwem biurokratyzowanym. Skąd więc jednak bierzecie to społeczne przekonanie o przerostach kadrowych w ad-

ministracji państwowej? Odpowiedź jest prosta: nie rozróżnia się urzędnika urzędu własnie państwowego od urzędnika zatrudnionego np. w administracji przedsiębiorstwa. Wszystkich urzędników utożsamia się z wielką machiną biurokratyczną i przy takim braku różnicowania pojęć przekonanie o nadmiarze etatów administracyjnych może być prawdziwe. Z doświadczenia wiemy jak w różnych instytucjach i zakładach mnoży się etaty urzędnicze, jak nikle jest wykorzystanie zatrudnionych pracowników. Tutaj możliwa są rzeczywiście duże oszczędności i prawdopodobnie reforma gospodarcza zmusi przedsiębiorstwa do bardziej racjonalnej gospodarki kadrami.

Reforma gospodarcza nie obejmuje administracji państwowej, gdyż ta utrzymywana jest z budżetu państwa. Nie znaczy to jednak wcale, że i w urzędach nie są możliwe redukcje. Mimo wcale nie katastroficznych wskaźników zatrudnienia państwowych urzędników, w ostatnim roku aparat ministerstw i urzędów centralnych został zmniejszony o ok. 3 tys. osób, obecnie kolejna redukcja ma objąć swoim zasięgiem 2400 osób.

„BIORA” CZY NIE „BIORA”

Oczywiście „biora” — odpowie zdecydowana większość czytelników, cho-



ciaż wiem, że tak sformułowane pytanie spotka się z burzeniem ze strony pracowników administracji państwowej. Znowu się ich ocenia, szkaluje itp. Panie i panowie urzędnicy: na fakty nie ma się co burzać, bo faktem jest przecież, że tzw. opinia publiczna zwykła kojarzy urzędnika z człowiekiem biorącym łapówkę. Inna sprawa czy tego typu uogólniający sąd jest prawdziwy...

Okres ostatnich kilkunastu miesięcy w sposób jasny ujawnił wiele nadużyć popełnionych przez administrację państwową. W naszych sądach powszechnych toczy się przecież wiele spraw, w których oskarżonymi są właśnie urzędnicy: od ministrów poczynając, a na pracownikach urzędów gminnych kończąc. Niestety — ile rozumiana solidarność środowiskowa powodująca, że ucziwi urzędnicy państwowej administracji nie ujawniali pospolicich machlojek swoich koleżków, sprawa, że obecnie odium spada na całą grupę.

Świadomość, iż obecnemu statusowi rzeczy nie można pozostawić samemu sobie sprawiła, że zdecydowano się u nas na unikalne przedsięwzięcie: po raz pierwszy pracownicy administracji państwowej zobowiązani zostali do składania oświadczeń o posiadaniu majątku. Obejmując urząd powieź co masz, aby potem można było sprawdzić czy wykonując swą urzędniczą pracę doszedłeś do dóbr materialnych legalną drogą. Sądzę, że takie radykalne choć konieczne postawienie sprawy — jeżeli tylko będzie konsekwentnie realizowane — przyniesie dobre zbawienne skutki. Urzędnik bowiem (a on przecież w stosunku z obywatelami reprezentuje państwo) nie tylko powinien ale musi być uczciwy. Selekcja winna więc przebiegać z całą swoją bezwzględnością, bez oglądania się na prawdziwe czy też urojone zastręgi konkretnego

człowieka. Tego wymaga po prostu dobre rozumiany interes społeczny.

NOWE AKTY PRAWNE

Administracja państwowa, którą obwinia się o bezduśność, biurokrację i branie łapówek przegotowana być musi nie tylko na kolejne przeglądy swoich kadr, ale także nowe akty prawne w sposób jasny normujące jej status i obowiązki. W tym miejscu mam na myśli przygotowujący kodeks etyczny urzędnika państwowego oraz prawną etykę służbowa.

Kodeks obejmuje z jednej strony obowiązki służbowe urzędnika — a z drugiej kryteria, które należy stosować przy dopuszczeniu konkretnej osoby do służby państwowej. Najważniejszą rzeczą umiędzy pracownik państwowy musi pełnić służebną rolę wobec obywatela, być w sposób jasny kompetentny, przestrzegać zasad praworządności przy podejmowaniu decyzji.

Inaczej niż dotychczas ma być unormowana sprawa przygotowania adeptów do zawodu urzędnika administracji państwowej. Przewiduje się więc wprowadzenie obowiązkowej aplikacji (na wzór aplikacji sądowej), rozbudowany zostanie system studiów uzupełniających, podyplomowych, stażów, praktyk kierowniczych, specjalistycznych seminariów itp. Ciągle chodzi o

wyższy poziom pracy administracji państwowej.

Zamierzam się bardzo ambitne. W tym miejscu zdać sobie trzeba jednak sprawę, że ich praktyczna realizacja w dużej mierze zależy będzie od kwestii wynagrodzenia pracowników administracji. Do tej pory system płac w państwowych urzędach nie zachęcał do podejmowania tutaj pracy. Często — zwłaszcza na najniższych szczeblach hierarchii — obowiązywała selekcja negatywna. Jeżeli chcemy mieć dobrych urzędników, jeżeli chcemy od nich rzeczywiście wiele wymagać — musimy ich przycwiczyć opłacać. Kariera w „urzędzie” winna być rzeczywiście karierą i to nie tylko ambicjonalną ale również finansową. O jedno wolne miejsce powinno ubiegać się kilku kandydatów i ubiegać się rzeczywiście będą, gdy zjawia się świadomość realnych preferencji placowych. Wówczas z kilku kandydatów można będzie wybrać najlepszego. Ma jeżeli zgadzamy się z maksymą: „jacy urzędnicy — takie państwo” warto podjąć każdy krok aby pracownicy naszej państwowej administracji tworzyli kadrę o najwyższych kwalifikacjach i najwyższym morale.

JANUSZ HÄNDEREK

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

ubliżanie, nie każda umie poradzić sobie z pijanym.)

Budynki są stare, wymagają remontów. Nie robi się kapitalnych, robi się bieżące. („Pozostaje nam firmy remontowej bo w kilku hotelach są dziurawe dachy; nie ma materiałów budowlanych. W ostatnim roku udało się nieco poprawić wyposażenie pokoi. Za 10 mln zł, po starych cenach, zakupiliśmy pojedyncze tapczaniki, które zastąpiły metalowe łóżka. Sprawiliśmy szafki na żywność. Łodówki nie kupujemy, bo wspólne — nie dają egzaminu. Teraz mamy pieniądze, ale nie można zdobyć ani odkurzaczy, ani mebli, ani...”)

Hotele nie są koedukacyjne (z wyjątkiem rotacyjnego, gdzie mieszkają rodziny).

Pokoje są 4-osobowe, 3-osobowe, 2-osobowe, 1-osobowe. Robotnicy, za dobę, płacą (w podanej kolejności): 10 zł., 12 zł., 15 zł. Pokój jednoosobowy kosztuje 600 zł. („Pełny koszt zakwaterowania dziennego w hotelu robotniczym wynosi 104 zł. HIL do wynajmowanych mieszkań i miejsce hotelowych dopłaca rocznie 25 mln złotych.”)

REGULAMIN

Jest cisza nocna (od 22-ej do 6), są regulowane odwiedziny. Andrzej Szotek powie mi tak: „W hotelu mieszkałam dopiero cztery miesiące. Niby niewiele, ale można sobie wyrobić zdanie. Uczestnie, spodziewałem siebie czegoś gorszego. Fama o hotelach niesie... Tymczasem tu nawet znacznie spokojniej niż w akademickim. O znam akademicki! Mieszkałem w nich przez cztery lata studiów. Mam prawo porównywać. To prawda, nie podoba mi się do końca ten regulamin. Przecież tu ludzie dorobiłi, samodzielni! Ale rozumiejąc, jest taka potrzeba. Nie każdy wie, że ciagle goszczą obcych „na pokojach” dla współlokatora może być meczące. Ze hulanki, zabawy, przyjęcia też muszą mieć koniec. W gronie kilku innych robotników rozmawiamy o hotelowym życiu. O tym codziennym, nie na pokaz. Nie ze statystyk i wykazów.

To małe zastrzeżenie — o statystykach też mówimy. Dużo kradzieży („Kiedys do pokoju przyszli dwaj kumple. Siedzieli, siedzieli. A jak wyszli, to okazało się, że w portfelu nie miałem pieniędzy”), sporo awantur („Była, to się facet spiję, i zamiast grzecznie do łóżeczka, to on krąży i szuka kogoś do bijatyki. Wydziera się na

cały hotel, aż wszyscy wychodzą na korytarz”). Statystykę, a właściwie zapis takich rozróbek prowadzi kierownictwo. Także i milicja.

— Ale prawda jest jedna: każdy żyje na własny rachunek. Inaczej — każdy żyje jak potrafi, jak chce, jak umie.

Wielu nie pije, nie pali, nie lumpi się. Wielu, a nawet bardzo wielu. Organizują sobie dzień wolny od pracy różnie. Jest czas — idą do kina, czytają książki, grają w karty. Oglądają telewizję, choć ostatnio rzadko. Wolą radio. Gazet też teraz nie lubią czytać. Stracili zafasanie.

Edward K. od dwóch lat jest mieszkawcem hoteli. Najpierw mieszkał na Wągrzach Krzesławickich, teraz w osiedlu Młodości. Od dwóch miesięcy. I jest zadowolony. Chciał, co prawda, już wrócić na wieś, na gospodarstwo, ale Huta

zszalała o spartakiadach sportowych. Ale mnie to nie interesuje”. Pracują. Zarabiają pieniądze. Za mieszkanie płacą niewiele, żywią się zwykle w stołówkach. Ci, co mają rodziny poza Krakowem — jeżdżą (w większości) do domów, do żon, do dzieci. Tam wysyłają pieniądze. Ci, co są samotni — różnie. Ale i tu nie wolno uogólniać. Wśród nich są tacy co lubią się ładnie ubrać, sprząwają sobie dobre sprzęt radiowy, telewizor, lodówkę itp. Również tacy, którzy wciąż żyją na kredyt — wódka drogo kosztuje. Tych ostatnich nie stać już ani na porządny garnitur, ani na kino. Ot, piwko, uliczna dzianina... Swiast się kręci. Było wesola...

Sprzątające kobiety dużo wiedzą. Dużo słyszą i dużo widzą.

„Proszę pani, to jest tak: do jednego pokoju się wejdzie, nie ma co robić. Do innego — no, jak to opisać? Garniki ze skarpetkami na stole, butelki poniewierają się po podłodze. A posieci! Lepiej nie mówić. Wierzyć się nie chce, że przestieradło po dwóch tygodniach może być tak czarne.”

„Rano sprzątamy. Korytarze i łazienki. No, najgorzej to po imieninach. Ale są goscie co to powieżdzą: pani Maniu, zdarzyło się, pani posprząta, uregulujmy. Ale cicho, cichutko. Sz...”

Hotelowe (czyt.: portierki) też znają lokatorów. Niekiedy tylko z twarzy, bo jedyny kontakt to przy pobieraniu i oddawaniu kluczy. Ale innych? No, jak nie pamiętać gościa, który nawyżywa, naubliża. Owszem, wielu — jak wytrzewieje — przeprosi. Nie wszyscy jednak dzieńtemi.

Hotelowej najgorzej jest w nocy. Jak spokojnie, nie ma awantur, bijatyk — może nawet podrzętać na wersalce. Ale jak głośna lubiąca? Jak nietrzeźwy lokator, na dodatek z pijaniuką panienką mają ochotę, po regulaminowym czasie, wejść do budynku? Trzeba mieć nerwy. Trzeba mieć zdrowie. Późną porą kierownictwo nie urządza. Osoba ładująca obyczaże jest własnie portierka. Czasem i ktoś z samorządu hotelowego, wezwany na pomoc. A przecież są

i noce, gdy musi się telefonicznie wzwwać milicję.

GDY GRZMIĄ ARMATY, MUZA MILCZY

Tak powiedział mi Józef Zdradziński. Odnosił te słowa zaś do działalności kulturalnej na terenach hoteli. Własnie do tej braku. Tu trzeba jednak sprawę postawić jasno: prawie żadne propozycje nie spotykają się aktualnie z zainteresowaniem. Nawet klub który posiada własną salę kinową, i wyświetla ponoć atrakcyjne filmy, ma kłopot z frekwencją. Ostatnio przebąkał się, że jak tak dalej będzie, to...

Robotnicy mają głowę zaprzątę innymi problemami.

Były ongi wspaniałe spartakiady sportowe, w trakcie których około 2 tysięcy ludzi rywalizowało w osmiu konkurencjach. Może to znow „chwyli”?

Jeden z kierowników hoteli prosił o nieuwzględnienie nazwiska. Jeśli komisja mogła pomóc, dlaczego tego nie zrobiła? Batam się pracy z sumy mi mężczyźniami. Boję się nadal. Ale wiem jedno — ważna jest kwestia podejścia. Ważne, jak się z nimi rozmawia.

Mieszkańców hoteli nikt nie wybiera, nie selekcjonuje. Przy meldowaniu nie pyta się o zyciorys.

Charaktery ujawniają się we współżyciu z innymi.

„Czarnych charakterów” w ostatnim czasie jakby się namnożyło. Czy przypisać to rygorom, obowiązkowi pracy w stanie wojennym? Nie ma wolności dla niebieskich ptaków. Do roboty trafiają i ludzie „urodzeni w niedzielę”, i z zapaskudzoną kartoleką. „Kogo Huta przyjmie z zewnątrz, spoz Krakowa — zapewniu mu automatycznie mieszkanie w hotelu. To ostatnie ma dobre naszemu środowisku nie wychodzi” — odnotowując owe słowa, bo w nich niejako usprawiedliwienie, wyjaśnienie tego, że aktualnie w hotelach tak wiele kradzieży, zniszczeń, (to co obserwuje się, to nagminna kradzież sort pościelowych) brudu i pijanstwa. Fakt w minionych dwóch miesiącach 20 osób zostało wydalonych dyscyplinarnie, 20 osób otrzymało nagany. Kilkanastka spraw skierowano do kolego.

„Czarne charaktery” to jednak niewielki procent mieszkańców (kierownik główny mówi: „około najwyżej 5 proc.”); robotnicy szacują na około 10 proc.). Większość, ba — zdecydowana większość to ludzie znający swe miejsce w społeczeństwie, zakładają pracę, domu. Nawet, jeśli tym domem jest hotel. Hotel, który przecież musi się kiedyś opuścić!

Wychodząc z budynków hotelowych staram się już nie patrzeć na śpiącego pod ławką — na tymże samym zieleniu, niemal w tym samym miejscu gdzie rano interweniowała milicja — człowieka. Szkoda jednak, że nie potrafił dowieść się do własnego pokoju, do łózka. Bo cóż tu mówić, że szkoda zdrowia, pieniędzy. Ze szkoda psuć opinie innym.

TERESA BĘTKOWSKA

Tu nie pyta się o zyciorys

ODEJŚCIE

Okruchy korespondencji z Monako

W kwietniu ub. roku pisałem korespondencję z Monako, w której opowiadałem o srebrnych godach książęcej pary. W tej uroczystości towarzyszył wówczas panującej rodzinie świat artystyczny m. in. szczególnie zaprzyjężeni z księżną Grace Gregory Peck i Frank Sinatra. Któż by pomyślał, że w rok później przyjdzie pisać o tragedii. Książka Monako nie żyje. Zmarła na skutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym.

Monako swoją dzisiejszą świetność zawdzięcza w dużej części książce. To maleńkie bo liczące zaledwie 190 ha państewko przechodzi niewiarygodny rozwój. Na tym skrawku mieści się trzy tysiące różnej wielkości firm przemysłowych i handlowych, hotele i kasyna gry z najsłynniejszym i najstarszym kasynem w Monte Carlo.

A tuż po wojnie wydawało się, że upadek księstwa jest bliski. Dochody bardzo szczerpły, wiele firm bankrutowało. Zaczęto rozglądać się za jakąś pomocą. Nadzieja wstąpiła w serca, kiedy w Monako wyładował Onassis. Wszyscy odetchnęli, wydawało się, że chwycili Pana Boga za nogi. Człowiek, który wszystko, co dotknął, zamieniał w złoto, miał zbawić księstwo. Wkrótce okazało się jednak, że Onassis głównie myślał o sobie. Chciał z Monako zrobić europejską Panamę, banderą księstwa obdarzyć całą swą flotę i statki należące do różnych awanturników. Powołał do życia Spółkę Morską. Chciał kupić wszystko — kasyno, hotele, port. Rzecz nie spodobała się władcy Monako — księciu Rainierowi. Chytrzy Gracy zaczęli się bowiem szarogęsić, młody władca poczuł się zagrożony. Zwrócił więc swą nadzieję w stronę Ameryki. Książka Rainier tym chętniej patrzył na Amerykę, gdyż spodobała mu się pozna na festiwalu w Cannes amerykańska aktorka Grace Kelly. Była już wówczas sławna, zdobyła najwyższe

filmowe wyróżnienie — Oscara, pamiętamy ją z głośnego filmu „W samo południe”. Obsadzał ją też w swoich dreszczowcach Hitchcock. A że Rainier przypadł do gustu Grace, na owocu sympatii nie trzeba było długo czekać. Książka poślubiła piękną dziewczynę, a nie bez znaczenia był fakt, że słynna aktorka była córką amerykańskiego „króla cegły”.

Teść pomógł, Amerykę zalały foldery o urokach Monako. Turycy tego bogatego kraju zaczęli napływać jak rzeka, przyswoili dużo dolarów. Rainier poczuł się tak mocny, że postanowił zupełnie wyrzucić Onassisa. Wydrुकował 600 tys. akcji Spółki Morskiej i przeniósł nad nią kontrolę. Onassis miał ich bowiem tylko 520 tys. Była to praktycznie decyzja o nacjonalizacji spółki i Onassis opuścił Monako.

Książka para bardzo rozumnie wiodarzyła państewkiem. Wpuszczono tu wiele drobnych przedsiębiorców, przeobrażono Monako na potrzeby turystyki. Z wielkim pietyzmem odnawiano stare budowle, pałace, kasyna, stare hotele. Wystrój zewnętrzny pozostawał bez zmian, dodawano tylko wewnątrz współczesne wygody. Powstawały też nowe wspaniałe hotele, prawdziwe giganty ze szkła i betonu choćby Holiday i Loew, liczące po tysiąc pokoi. A w nich oczywiście salony gry.

Teren pod budowę ciągle się kurczył. Praktycznie każda wolna stopa ziemi została zabudowana. Pozostało morze, z którego moźno było wydziela się, metr po metrze, grunt. Niedawno opracowano projekt osuszenia 22 ha o pochłonięciu 100 milionów dolarów. Obliczono, że do tego przedsięwzięcia zużyje się trzy razy więcej kamienia niż do budowy piramidy Cheopsa. Te 22 ha — obrazowo mówiąc — stanowią dla księstwa tyle co dla Polski obszar dawnych województw krakowskiego i rzeszowskiego i może jeszcze lubelskiego.

Mieszkańcy Monako popierają władzę rodziny książęcej. Nawet jedyny komunistą w składzie istniejącej Rady Państwowej jest zwolennikiem monarchistycznej formy rządów. Rainier i jego żona cieszyli się nieklamną popularnością. Losy książęcej pary i ich dzieci pilnie śledzi prasa całej Europy zachodniej.

Niestety wiele kłopotu przysporzyła księżnie — starsza córka Karolina. Po-

mimo jawnej niechęci rodziców wyszła za mąż za głośniego na Zachodzie playboya Filipa Junota. Książka przeżuwała kruchość tego związku. Trwał zaledwie kilka lat i zakończył się rozwodem. Karolina stara się obecnie o kościelne uwiąźnienie małżeństwa z Junotem i pociesza się romansem z tenisowym internacjonalnem, Argentynczykiem Villaselem. Reporterzy wysiedlili, że para ta spędzała w tym roku wspólnie wakacje.

Natomiast miała księżna powody do zadowolonia z następcy tronu, 25-letniego księcia Alberta. Spełnia on wszystkie wymogi nowoczesnego władcy. Studiuje w amerykańskim Collegu Amherst, jest bardzo inteligentny, wysportowany, chwalony przez wychowawców.

Najmłodsza, 17-letnia Stefania — jechała z matką samochodem, który uległ kraksie — mieszkala dotąd razem z rodzicami w pałacu Rainiera w Monako. W odróżnieniu od matki i siostry jest czarownicą i czuje się najlepiej na rodzinnej farmie Roc Agel położonej na terenie Francji, o pół godziny jazdy samochodem od pałacu.

Książka Grace poświęciła wiele wysiłku, aby zdobyć dla Monako mocną pozycję w świecie. Była też inicjatorką budowy centrum kongresowego, w którym przez cały rok organizowane są sympozja i kongresy naukowe. Gdy odwiedził Monako, odbywał się tam właśnie zjazd onkologów, a księżna zaszczyliła inaugurację zjazdu swoją obecnością. Grace chce upiększyć księstwo wymyśliła coroczny wielki konkurs kwiatów. Trwa on cały maj i maleńki kraik tonie wówczas w kwiatkach.

Ubiegłoroczną korespondencję kończyłem informacją, że słynna Grace ma zamiar wrócić do filmu. Niestety stało się inaczej. Odeszła przedwcześnie, w pełni sił. W katredze, kilkadziesiąt metrów od kompleksu pałacowego, żegnał ją mieszkańcy Monako. Agencje podają, że przed trumną przeszło 25 tys. osób, czyli nieco więcej niż liczy państewko. W katredze pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Marii Panny znajduje się kaplica pogrzebna monachijskich książy. Leży tam m. in. książka Albert wilek podrodzić i oceanograf. Teraz spoczęła w niej księżna Grace.

ZBIGNIEW SATALA

Niewyjaśnione i rzeczywiste

W swojej słynnej książce „Bioelektronika” prof. Włodzimierz Sedlak tak pisał o zbliżającej się rewolucji naukowej w biologii:

„Nie dokona się ona pod patronatem autorytetów, będzie więc, jak na rewolucję przystało, demokratyczna. Nauka przestaje być własnością wybrańców utytułowanych (...)” A dalej: „Nowa idea musi od początku stać się przedmiotem masowego zainteresowania. Epoka obecna nie ma bowiem czasu do stracenia. Idee nie mogą fermentować dziesiątki lat!”

Zgiąć widelec siłą woli

Zacytowany tu fragment można wręcz uznać za propozycję, a zarazem zachętę dla tych badaczy, którzy cierpliwie poszukują nowych, interesujących odkryć, takich jakimi np. obecnie stają się zjawiska parapsychiczne.

Jak długo bowiem — chciałoby się w tym miejscu spytać — oficjalna nauka przemilczała lub wręcz negowała — istnienie tych zjawisk? Oczywiście, wśród ludzi przejawiających takie zdolności było wielu najwyklijszych osobowości, którzy przy pomocy sztucznie godnych raczej iluzjonistów mamiali widzów. Jednocześnie pewne przypadki wydają się już dziś poza wszelkim podejrzeniem.

Kilka lat temu prasa rozpisywała się o wyczynach Uri Gellera, który samą siłą woli wyginał widelec, wywracał popielniczki, puszczal w ruch zegary. Wszystko to bez ruszenia ręką.

W sensacyjnych domiesieniach często pomijano fakt sprawdzenia niezwykłych umiejętności Gellera drogą liczącą, wykuczających szalbrinstwo, testów. 5 tygodni spędził on w Instytucie Badawczym w Stanford (Kalifornia). Podczas eksperymentów dano miesienianie o ściśle jego odseparowaniu, tak aby wykluczyć ewentualne triki. Geller odmawiał wskazania kostki do gry, którą wyrzucono w zamkniętym pudełku, odwarzał nieznane mu rysunki umieszczone w zapieczonych kopertach, przenosił siłą woli instrumenty laboratoryjne z jednego stołka na drugi. Na uczonych największe wrażenie wywarło odgięcie promienia laserowego i zmiana struktury wewnętrznej pewnego stopu o szczególnych właściwościach, tzw. stopu pamięciowego.

Inny przypadek to Dżuna Dawitaszwilli. Owa „eudotubeczyna” stawia diagnozy po samym dotknięciu chorego. W ten sam sposób leczy pacjentów cierpiących na zapalenie korzonków nerwowych. Efekty dotyku. Dżuni potwierdził doświadczenia prowadzone przy pomocy aparatury medycznej w klinice Gosplean. Okazało się, że już w pierwszych seansach ból u chorego zmniejszał się, po pięciu u wszystkich pacjentów choroba ustąpiła. Ponadto urzędzenia wykazały, że po następnych seansach pacjentom poprawił się stan systemu naczyniowego głowy i kończyn, ustabilizował krwioobieg oraz unormował ciśnienie tętna i żył.

Podobne badania przeprowadzono w moskiewskiej klinice. W ciągu półtora miesiąca Dżuna postawiła diagnozy kilkudziesięciu chorym, przebadanym następnie w instytutach leczniczych. Jej orzeczenia w 97 procentach sprawdzały się z diagnozami klinik. Dżuna u połowy chorych wykryła jeszcze inne schorzenia.

Jeszy przypadek jest podobny do działalności /dobrze i na przykład Clive'a Harrisa. Osób o takich właściwościach jest więcej, także i w Polsce. Często jednak swoje szczególne zdolności woli ukrywać przed otoczeniem.

Obecny stan wiedzy nie daje nam jeszcze podstaw do naukowego wytlumaczenia tych zjawisk. Mówi się o polu elektromagnetycznym, polu biologicznym, ale z tych hasławo rzucających terminów niewiele wynika.

Interesującą przedstawia się teoria prof. Hansa Bendera z RFN na temat niezwykłych właściwości Gellera. Twierdzi on, że Geller nie emanuje samej energii, która zniekształca lub przesuwa przedmioty, lecz tylko posiada zdolność przekazywania odpowiedniej informacji wyzwalającej tę energię w przedmiotach poddawanych eksperymentom.

Hipoteza prof. Bendera może też tłumaczyć zdolności przejawiane przez Dżunę Dawitaszwilli czy Clive'a Harrisa. Jeśli przysyłana informacja może wyzwalać energię w materii nieożywionej, to w organizmach żywych powinna powodować — jak się zdaje — reakcje bardziej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Fotografowała Gina Lollobrigida

księżny GRACE

NOTATNIK KULTURALNY

Vercors pracuje nad trylogią o stuleciu 1862—1962

W tym roku przypada 80. rocznica urodzin wybitnego francuskiego pisarza i grafika Jeana Brullera, znanego powszechnie pod pseudonimem Vercors, autora m. in. dwóch tomów nowel „Oczy i światło” i „Droga okrężna” oraz powieści „Zwieżda niezwiastująca”. Jako prozownik debiutował późno, bo w wieku lat 40, ale był to z różnych przyczyn debiut niezwykły. Chodzi oczywiście o klasyczne już dziś opowiadanie „Milczenie morza”. Jak doszło do jego powstania?

Do wybuchu wojny Jean Bruller z powodzeniem uprawiał sztukę, a jego rysunki i karikatury często pojawiały się na stronach gazet i tygodników. Po zajęciu Francji przez hitlerowców, podobnie jak i wielu jego przyjaciół, Bruller znalazł jakiejkolwiek publicznej działalności artystycznej.

Publicznej, bo prywatnie stał na czele bardzo ważnego oddziału francuskiego ruchu oporu — stworzył mianowicie wraz z towarzyszami nielegalne wydawnictwo — „Editions Minuit”, którego celem było podnoszenie patriotycznego ducha Francuzów. W tym to wydawnictwie obok utworów Aragona i Mauriaka ukazało się i „Milczenie morza”, nieznanego nikomu (prócz wtajemniczonych) Vercorsa. Pseudonim ten wzięła autor od nazwy lesistych podgórskich okolic Alp, gdzie dał się w Niemcom we znaki magusów...

Założenie tej pięknej opowieści było proste: nie wierzyć ani jednemu słowu najeźdźcy, nie wdawać się z nim w żadne konweseje, traktować jak na zasługującą wrogów i intruzów. „Liczne książki o I wojnie światowej wywoływały we mnie ironię swym historycznym patriotyzmem — wspomina Vercors. — Wiedziałem, że spod mego pióra nie może wyjść nic w tym rodzaju. Być może dlatego właśnie „Milczenie morza” czytane jest po dziś dzień. Świadomość faktu, że chociażby jedna z napisanych książek przeżyje ciebie, daje wiele radości...”

Czy więc Vercors jest istotnie tym, o którym się powiada: autor unus libri? Oczywiście, nie.

Bogaty dorobek pisarza obejmuje ponad 20 tomów, dzieła filozoficzne, prozę, przekłady, m. in. doskonałe tłumaczenie „Hamleta”. Obecnie pracuje nad trylogią, której akcja toczy się we Francji w stuleciu 1862—1962.

Coś więcej niż kryminał czyli nowa powieść Maxa Frischa

Nowa powieść Maxa Frischa pt. „Sinobrody” jest historią człowieka, który „nie chce być takim, jakim zmusza go być logika okoliczności”. Okoliczność zaś nie są sprzyjające dla lekarza Felixa Schaada, który staje przed sądem oskarżony o zabójstwo prostytutki Rozalindy Zogg. Poszaki świadczą przeciwko niemu. Na sądowniczym stole leży dowód rzeczowy — krawat, którym zaduszone została Rozalinda w jej własnym mieszkaniu i oskarżony weale

nie zaprzecza, że krawat ten jest jego własnością. Przyznaje także, że był u tej dziewczyny w dniu jej zabójstwa, a kiedyś sprzedaje swoją praktykę. I weale nie dlatego, że pacjent od niego stroniła, wprost przeciwnie — sensacja przyciąga do jego gabinetu znacznie więcej ludzi, niż dotychczas. Ale Schaad po prostu nie potrafi już żyć, jak dawniej. Proces i wszystkie związane z nim okoliczności nie dają mu spokoju. Chciałby całym światu udowodnić, że przecież nie jest mordercą! W tym celu musi wszystko opowiedzieć o swym życiu; o swoich siedmiu nieudanych małżeństwach, o Rozalindzie Zogg, z którą wiązał go coś znacznie więcej, niż to mogło wydawać się z pozoru, i o wielu innych sprawach.

Powieść, rozpoczynająca się, jak przeciętny „kryminał”, jest wnikliwym studium psychologicznym o powikłanych losach ludzkich.

Okudźwa pisze sągę o epoce napoleońskiej

Bułat Okudźwa pracuje nad nową powieścią historyczną „Spotkanie z Bonapartem”. Wbrew tytułowi, w powieści Napoleon prawie weale nie występuje. Sens tytułu jest inny — chodzi o spotkanie z epoką wojen napoleońskich i Rewolucji Francuskiej, a także o wpływ, jaki wywarła ta epoka na myśl

społeczną i postępowy odłam rosyjskiej szlachty. Powieść składa się z czterech części — pamiętników czterech osób, związanych ze sobą i opowiadających o różnych wydarzeniach, które zachodziły w tym samym czasie. Całość łączy postać głównego bohatera. Jest to młody, wykształcony szlachcisk rosyjski, który walczy z armiami Napoleona, przemierzył całą Europę, dojechał do Paryża, po powrocie do kraju przystąpił do ruchu Dekabryistów, ale później z nim zerwał i poświęcił się swoim sprawom osobistym. Kiedy dowiaduje się o wydarzeniach na placu Senackim i o aresztowaniu dawnych przyjaciół, popełnia samobójstwo.

Po długim i męczącym okresie bezpłodności poetyckiej Okudźwa, zaczął znów w grudniu zeszłego roku pisać wiersze. Wkrótce nakładem wydawnictwa „Sowietkiej Pisiatel” ma się ukazać tom wierszy Okudźwy zawierający najnowsze utwory i wybór starszych.

Bedę w Paryżu Okudźwa nagrał z dwoma piosenkarzami francuskimi nową płytę. Sam wykonał 7 nowych piosenek w oryginalnej wersji, a piosenkarze francuscy stare piosenki z tekstem francuskim („Ostatni trolejbus”, „Francis Villon”, „Wybaczenie piechocie” i inne).

Pocшта Magazynu

Z pełnym zażenowaniem, wynikającym z półrocznego opóźnienia, pragnę powrócić do tematyki publikowanego przeze mnie na naszych łamach 28 lutego br. „Raportu „Krakowskiej” o służbie zdrowia”. Opóźnienie w polowie zawińłem osobiste, w polowie więc ponosi ministerstwo, które było głównym adresatem tekstu, a którego stanowisko napłynęło dopiero 24 maja br.

GLÓWNE TEZY RAPORTU BYŁY NASTĘPUJĄCE

- 1. Jeśli mamy na 10 tys. mieszkańców ilość lekarzy sytuująca nas w czołowie światowej (m. in. przed Wielką Brytanią, Francją, Japonią), jeśli więc jest tak dobrze, to czemu jest tak źle?
- 2. System lecznictwa różni się u nas z rachunkiem ekonomicznym. Pacjentowi oplaca się chorować, lekarzowi oplać się pracować mało wydajnie, szpitalowi i przychodni oplać się uprawiać psychologię. Pokąd nie odwrócimy tych trendów (a reforma jest okazją) — potąd system będzie szwankował.
- 3. Błędne są założenia inwestycyjne, w myśl których o poziomie lecznictwa świadczy w danym regionie liczba łóżek. Terytorialny rozkład zachorowalności na poszczególne choroby nie musi się pokrywać z podziałem administracyjnym. Pachnie to lekceważeniem i wkręcaniem.
- Także i lekarze chętniej pracują w specjalistycznych centrach medycznych na wysokim poziomie, gdzie można skoncentrować aparaturę i podnieść kwalifikację, dając „usługi” na wysokim poziomie, niż w szpitalach „typowych” z natury skazanych na przedziorność.
- 4. Przemysłowa służba zdrowia oraz szpitalnictwo stanowi obecnie przechwalany nadzwytek lekarzy, a partikularnie czy nawet prywatne interesy przeważają tu nad dobrem społecznym, choć niewątpliwie i tu niektóre placówki mogą pozytywnie odbiegać od ogólnego obrazu. Trzeba te nadzwyci kierować do lecznictwa podstawowego owariego.
- Takie więc główne tezy, ilustrowane przykładami z Krakowa oraz sąsiednich

województw. A oto fragmenty obszernego tekstu nadesłanego w odpowiedzi przez Departament Analiz Prognozowania i Programowania Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej:

Komentarz ministerstwa

W związku z artykułem Red. S. Ciepłego „Raport o służbie zdrowia” zamieszczonym w nr. 16 Waszego pisma z dn. 28. 02. 82, Departament Analiz, Prognozowania i Programowania przekazuje z polecenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej komentarz na temat poruszonych w artykule zagadnień oraz tez sformułowanych przez Autora. (...)

Zgadamy się z opinią społeczną na temat licznych dysfunkcji systemu o-

rocznym kosztów zadań rzeczowych, jakie są niezbędne dla realizacji programu ochrony zdrowia opracowanego na ten okres. Realizacja najbliższych zadań wymagałaby zainwestowania ok. 100 mld. zł. (...)

Nie umniejszając w niczym znaczenia czynników motywujących (lekarza do dobrej pracy, pacjenta do racjonalnego korzystania z pomocy medycznej), i uznając konieczność przemiany obyczajów towarzyszących funkcjonowaniu opieki zdrowotnej należy podkreślić, że efektywność leczenia tak w poradni, jak i w szpitalu zależy przede wszystkim od stanu i sprawności funkcjonowania zaplecza diagnostycznego i technicznego. Przy niedostatkach w tym zakresie stymulatory ekonomiczne mo-

ność zjawisk zdrowotnych w czasie i w różnych regionach, a zatem i formułować wnioski na temat funkcjonowania służby zdrowia. Nie jest znany w naszym kraju sposób oceny efektywności leczenia na podstawie liczby łóżek lub liczby lekarzy. Na podstawie takich danych można natomiast ocenić stan zorganizowania służby zdrowia i niektóre obiektywne przesłanki jej sprawności.

W obecnych warunkach, przy istniejącym stanie bazy i kadry oraz organizacji zakładów służby zdrowia, poważenie możliwości usprawnienia istniejącej przy wykorzystaniu racjonalnego planowania inwestycji budowlanych w służbie zdrowia. Traktowania liczby szpitali, czy uszkaźników liczby łóżek sępi-

myślowej służby zdrowia. W miejsce dotychczasowego uzupełnienia deficytu świadczeń medycznych dla niektórych grup ludności (załóg pracowniczych) celowe jest raczej koncentrowanie działalności poradni przemysłowych na ochronie załóg przed swoistymi zagrożeniami zdrowia wynikającymi z warunków pracy. Obecnie przy niepełnej dostępności podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej wszelkie działania organizacyjne, których bezpośrednim skutkiem byłoby ograniczenie dostępu do lekarza dla załóg pracowniczych, zwłaszcza dużych zakładów pracy, byłoby wielce niepopuluarne. Stąd słusznym byłoby wprowadzenie w tym zakresie zmian skierowanych z ogólną poprawą funkcjonowania opieki podstawowej w miejsce zamieszkania, choć niewątpliwie wolniejszych i trudniejszych organizacyjnie, związanych m. in. z przechodzeniem lekarzy do zakładów podstawowej opieki zdrowotnej w rejonach profilaktyczno-leczniczych.

Świadomość obecnej niedoskonałości organizacji i funkcjonowania wielu elementów systemu ochrony zdrowia pozwala nam rozumieć i doceniać krytyczne uwagi na temat stanu istniejącego czy podejmowanych, nie wyczerpujących sprawy rozwiązań. Jednak w podejmowaniu decyzji organizacyjnych musimy kierować się nie tylko racjami uzasadnionymi rozbieżnością między stanem istniejącym a pożądanym, ale także oceną możliwości wyznających i uwarunkowań społecznych i ekonomicznych.

Dyrektor Departamentu Analiz, Prognozowania i Programowania dr med. STEFAN ZIELIŃSKI

Czytelnikom pozostawiam ocenę tej odpowiedzi, która jakby nieco się uchyla od zajęcia stanowiska w poruszonych w „Raporcie” kwestiach. Kolejny list nadesłał!

Dyr. ZOZ nr 1 w Krakowie dr A. Wiśniewski

Oto jego fragmenty: UWAGA PIERWSZA: z podsumowania dowiedziałem się że m. in. przy naszym Zespole zorganizowane — cytując: „ohromne centrum kardiologiczne”.

Otóż proszę, że takie centrum nie istnieje. Ani choroba, ani równo kręcące. Mam natomiast od 5 miesięcy funkcjonujący oddział kardiologii w Szpitalu im. J. Dietla przy ul. Skarbowej. I jeżeli to on jest utożsamiany z „centrum” to idąc śladami dość uproszczonej oceny wyrażonej przez Pana Redaktora informuję, że oddział ten nie zdążył jeszcze służyć, bowiem dopiero rozpoczął

Raport „Krakowskiej” o służbie zdrowia



Rys. Zbigniew Ziomecki, „Szpicheł”

chrony zdrowia. Krytyczne oceny zawarte są również w materiałach resortowych formułujących drogi i sposoby poprawy istniejącej sytuacji. O ile jednak można wyliczyć niedomagania służby zdrowia (ograniczona dostępność świadczeń podstawowych i specjalistycznych, niewydajność pomocy doraźnej i lecznictwa szpitalnego, niedostatek działalności profilaktycznej itp.), to znacznie trudniej obecnie uzgodnić optymalne strategie usprawnienia służby zdrowia tak, aby zapewnić obiektywne przesłanki jej skuteczności oraz uzyskać akceptację środowisk społecznych korzystających ze świadczeń medycznych. (...)

Niedostatek środków inwestycyjnych, poważne niedobory wyposażenia zakładów, wymagająca koncentracji na tych dziedzinach ochrony zdrowia, które mają decydujące znaczenie dla funkcjonowania całości systemu, a do takich należy podstawowa opieka zdrowotna. Wstępnie planowane nakłady inwestycyjne na lata 1983—85 kształtują się na poziomie ok. 56 mld zł (budownictwo i zakupy gotowych dóbr inwestycyjnych), co nie pokrywa nawet

ga okazać się zawoące, a w skrajnych przypadkach wręcz niebezpieczne (jeśli uzależniłyby leczenie od jego kosztów — ponoszonych bezpośrednio lub pośrednio przez pacjenta). Wykluczają tu należy marginalne zjawisko nieuważadnogo, czy nieuczciwego „przebywania na chorobie” itp.

Ekonomiczne mierniki efektywności opieki zdrowotnej są trudne do zastosowania. Nie wszystkie zjawiska zdrowotne powodują mieralne w określonym czasie skutki ekonomiczne. Dlatego podstawowe miary efektywności opieki zdrowotnej opierają się na ocenie stanu zdrowia ogółu lub poszczególnych grup ludności. Przy tym ze względu na istotę zjawisk zdrowotnych stosowane są dotychczas jedynie pośrednie lub negatywne miary stanu zdrowia, a w tym np. oparte na danych demograficznych, danych o umieralności ogólnej, umieralności wog przyczyn zgonów i w różnych grupach wiekowych, danych o zachorowalności itp. Traktując te dane jako ilościową ilustrację skutków m. in. działalności profilaktycznej i leczniczej możemy obserwować i oceniać zmieni-

talnych jako miar zwiększania potencjału służby zdrowia jest związane z pojowaniem roli lecznictwa szpitalnego (jako decydującej) bez względu na powiązanie opieki szpitalnej z innymi dziedzinami ochrony zdrowia. Koncepcja dostosowania bazy szpitalnej do terenowych względnie trwałych potrzeb zdrowotnych jest całkowicie zasadna — jako jeden z elementów eslowej koncentracji sił i środków. Podstawą planowania bazy szpitalnej jest jednak ogólna liczba wrażeń w szpitalach niebędąca na danym terenie lub dla określonej liczby ludności (przy znanym ogólnym zapotrzebowaniu na leczenie szpitalne).

Podobne rezerwy dla usprawnienia opieki zdrowotnej (zwiększenia dostępności świadczeń) zawarte są w zasobach bazy materialnej i kadry przemysłowej służby zdrowia. Szersze ich wykorzystanie przewidują projekty resortowe — m. in. przez udostępnienie poradni przyzakładowych (ogólnych i specjalistycznych) ludności pobliskiego rejonu. Jednak perspektywiczne rozwiązanie tego problemu należy wiązać z reorientacją działalności prze-

wykazując wznikającą tendencję do przyjęcia podstawy pionowej.

UWAGA DRUGA!

Z tegoż samego podsumowania dowiaduje się, że ZOZ Środkiem „magle” zaakceptował, cytując: „urbanistycznie wykształtowane centrum onkologiczne wokół pl. Sikorskiego... na neurologię”.

Mimo całej uwagi dla „Raportu” — w tym miejscu sprzeciwiam się. Z Instytutem Onkologii łączy nas znakomite więzy współpracy i koleżeństwa nie od dzisiaj — skąd więc takie posądzenie? Zgadza się jedno — przy pl. Sikorskiego, w naszym budownictwie, mieści się nasza poradnia dziecięca, do której i mnie — około 1950 roku — Mama prowadziła. I dlatego dopiero teraz ujawnia się kulisy nieznanego dotąd wojny onkologów z pediatrami, z których el ostatni, wiadąc dla niepoznaki zostali w „Raporcie” za neurologów przebrani? (...)

Podobnie, szczególnie dotyczy list dyr. ZOZ-u w Bochni lek. med. Heleny Ślizowskiej, która prosi o wyjaśnienie skąd czerpałem „dane na temat chorobowości i zachorowalności na gruźlicę, gdyż wg naszych danych statystycznych nie odbiegamy od norm wojewódzkich w zakresie tych wskaźników?” (wymieniłem Bochnię jako miasto produkujące w skali kraju pod względem zachorowań na gruźlicę).

Otóż nie będę ukrywał, że dane czerpałem z głowy i w żaden sposób nie mogąc dociec, gdzie wyczytałem tę informację. Nie miała ona jednak służyć jakiemuś „pognębieniu” bocheńskiego szpitala zdrowia, a jedynie ilustracji nadab aktualnej tezy, że szpitalnictwo trzeba dostosowywać nie do wymaganego za biurkiem pojęcia „typowy”, lecz do zachorowalności w danym regionie, na dane choroby. Umajemy więc, że przykład był abstrakcyjny, a Bochnia wymieniona z czystej sympatii.

Wrzesień Czytelnik, pan B. z Krakowa, też lekarz II specjalizacji, w obyszernym liście krytycznie ustosunkowuje się zarówno do sposobu kierowania służbą zdrowia, jak i wielu deformacji środowiskowych. Być może ma rację, więc sasków obiegowych tego typu krąży w społeczeństwie. Ale przeciwie musimy się traktować poważnie. Brak adresu, cytelnie napisanego nazwiska — uniemożliwia publikację tych momentami bardzo interesujących refleksji. Niestety bez odwagi cywilnej ludzi — właśnie ludzi „z wewnątrz”, bez reformatorskiej śmiałości, nawet marzyć trudno o poprawie funkcjonowania służby zdrowia. I to trzeba zrozumieć. Podobnie, bez budowlanych, nie usprawni się budownictwa, a bez dziennikarzy — prasy. Można naturalnie próbować, ale obawiam się, że poza kosmetykę nie wykrezujemy.

STEFAN CIEPŁY

KOESPONDENCJE Z ZAGRANICY

W Warnie jest miejsce zwane Walczącym Pomnikiem. Miejsce niezwykłe, zresztą nie tylko dla warneńczyków, ale także i dla nas. Czymże zasłużyło sobie na to miano?

Niegdyś, jeszcze w czasach jarzma tureckiego — pasły się tam osły, zieleniła trawa, czasem, w wielkiej zresztą tajemnicy przed okrutnym ciemiężcą, spieszyli tam okoliczni mieszkańcy i stawali ukradkiem drewniane krzyże. Tam, gdzie — jak mówi legenda — zginął Władysław Warneńczyk.

Pierwszy obelisk postawili na tej legendarnej mogile w 1856 roku polscy patrioci, przebywający w okresie Wojny Krymskiej w Bułgarii. Szybko jednak uległ zniszczeniu, do czego przyczynili się głównie okoliczni „poszukiwacze skarbów”, zapewne w nadziei znalezienia w owym miejscu cennych przedmiotów.

Idea postawienia pomnika wysłała niewiele później — dzięki inicjatywie braci Hieronima i Karola Skorpiłów, czeskich uczonych — już w 1887 roku, po wyslobodzeniu Bułgarii spod niewoli tureckiej. Pomysł ten poparli gorąco młody polski uczyony, odpowiadający wówczas za sprawę wydawniczą w Bułgarii, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Stanisław Tadeusz Grabowski. On to właśnie spowodował (w owym czasie) gwałtowny wzrost zainteresowania Polską w Bułgarii, dzięki systematycznemu publikowaniu materiałów związanych z naszą historią i kulturą.

Przez wiele lat owo miejsce, (znajdujące się 3 kilometry od centrum dzisiejszej Warny) — było niemal zapomniane, a rzadka pojawiały się tam kwiaty, zapalona świeczka...

W 1924 roku na mogile położono pamiątkową płytę. I tak zapewne już zostało, gdyby nie fakt, że dla wielu bułgarskich patriotów, jak i zresztą dla zainteresowanych tą sprawą Polaków — chodziło tu o coś znacznie więcej, aniżeli prosty fakt postawienia pomnika. Cała akcja, na którą złożyły się szeroko zakrojone, wieloletnie, ambitne badania archeologiczne i historyczne, mające na celu odsłonięcie kulisy samej bitwy w 1444 roku, wreszcie zorganizowanie uroczystych obchodów — miały raczej charakter ostentacyjnej „próby siły” w walce z naporem germanizmu. Nie mogło się to oczywiście podobać proniemieckim kręgom rządzącym i samemu Borysowi III.

Wreszcie na 4 sierpnia 1935 roku zapowiedziano uroczyste obchody odsłonięcia Mauzoleum-Pomnika Władysława Warneńczyka. Dla ponad trzydziestotysięcznego tłumy było to wielkie święto. Polska reprezentowana była wówczas przez dwie delegacje — państwową, z ówczesnym ministrem oś-

wiaty, W. Jędrzejewiczem na czele, i wojskowa, z generałem Schroederm. Przybył także do Warny „pociąg specjalny” wiozący Polaków, którzy osobiście zapragnęli wziąć udział w uroczystościach. Car Borys III wygłosił wprawdzie

Kto wyjaśni tę zagadkę historii?

piękne i wzruszające przemówienie, ale daleki był od zadowolenia. Zaraz po nim przemawiał Jędrzejewicz. Mauzoleum obsypane kwiatami. Tłum wiwatuje. I chociaż wszystko

WALCZĄCY POMNIK

odbyło się zgodnie z regułami gry, jak trzeba, chociaż car raczył zaszczyścić swoją obecnością uroczystości — wszyscy wiedzą, że ani jednym słowem nie wyraził wdzięczności, czy też uznania organizatorów całej akcji — Komitetu Budowy Pomnika. Co więcej, już kilka miesięcy później, będący jej motorem pulkownik Peter Dimkow obwiniony o „słowianofilię” działalność i republikanickie przekonania zostaje odsunięty od czynnej służby wojskowej, za to ze strony Polski przyznano mu Order Polonia Restituta II Stopnia.

I cóż dalej? W 1964 roku, z okazji 520. rocznicy bitwy pod Warną — otwarto Muzeum Braterstwa Walki, a pobliskie tereny włączono do Parku-Mauzoleum Władysława Warneńczyka, zaprojektowanego i założonego przez tego samego Dimkova. Idea powstania tego muzeum narodziła się zresztą w... Warszawie, przy okazji spotkania dyrektorów Muzeum Historyczno-Wojskowych Krajów — Uczestników Układu Warszawskiego. Ideę pomnika lansował szczególnie Marcin Michow, ówczesny dyrektor Muzeum w Sofii, także pod jego redakcją ukazał się tom,

zatytułowany „Warna — 1444”, na który złożyły się wyniki najnowszych wówczas, najbardziej wartościowych badań naukowych, dotyczących Warneńczyka.

Ciekawo co teraz na temat Walczącego Pomnika mogliby powiedzieć ci, którzy pomagali w jego powstaniu, którzy walczyli o jego utrzymanie, naoczni świadkowie wielu trudów i wyrzeczeń zwycięzców i sympatyków... Można przypuszczać, że niektórzy z nich dobrze pamiętają jego historię i uroczystości w 1935 roku. Niestety kilka miesięcy temu zmarł Peter Dimkow, tak zastąpiony dla pomnika i niewielu pozostało w samej Bułgarii ludzi, którzy mogliby uzupełnić obraz, jakże dotąd fragmentaryczny. Jest jednakże sporo nazwisk, wiążących się z tą historią — choćby i dwaj architekci warszawscy, Myszewski i Ambroziowicz, którzy wraz z Antonem Frągas, wychowanym i wykształconym w Polsce stworzyli plan budowy pomnika, podobnie — fotograf — J. Maciejewski, który przyczynił się do utrwalenia obrazu uroczystości. Może oni, lub ich bliscy mogliby opowiedzieć coś więcej?

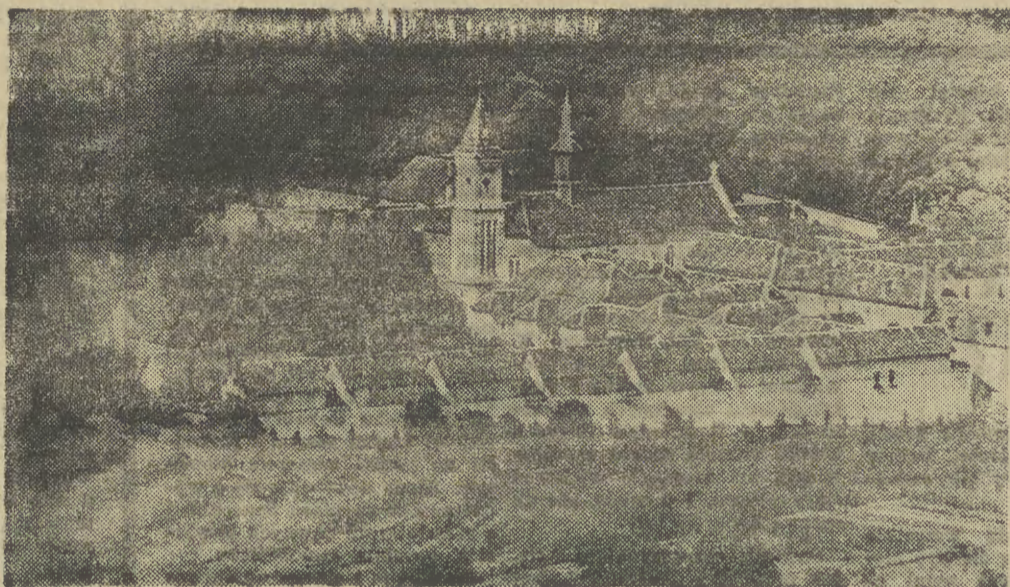
W Sofii jest grupa ludzi — zapalczyków, którzy od lat starają się zrekonstruować historię Walczącego Pomnika. Należy do nich m. in. historyk z wykształcenia, Nikołaj Kalfandziew, autor wielu scenariuszy filmów popularnonaukowych, poświęconych Polsce i związkom polsko-bułgarskim (prezentowanych zresztą także na Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie). To właśnie on opowiedział mi o Walczącym Pomniku i prosił w imieniu własnym i współtwórców przygotowywanego właśnie filmu, noszącego także tytuł „Walczący Pomnik” — o pomoc. Chciałby dowiedzieć się i zrozumieć, co spowodowało, że pociąg pełen Polaków (prawdopodobnie było tam ok. 2 tys. osób) przybył na uroczystości? Jakże znacznie musieli mieć dla nich obchody w 1935 roku, by pokonując kilka tysięcy kilometrów uczestniczyć w nich osobiście? Na czym polegała „polska” część akcji budowy pomnika, kto sympatyzował? Może zachowały się jeszcze jakieś fotografie, materiały, informacje? Tym ludziom — mówi Kalfandziew — należy raz jeszcze podziękować, a zrobić to można najlepiej uzupełniając informacje o pomniku i całą jego historię pokazując na filmie.

— Pomóżcie nam to zrobić — proszą Bułgarzy. — Wszak to także Wasza historia...

DOROTA ZARĘBSKA-PIOTROWSKA

* Peter Dimkow, znany społecznik, ale także autor słynnej na całym świecie pracy pt. „Bułgarska medyczna ludowa”, wydanej przez BAN, a także „Irydiologii”. (Pisał o nim „Przekrój” w numerze 1851).

Siedzimy w refektarzu klasztoru Kartuzjanów w Pleterje. Opat zachęca do skosztowania miejscowych specjalności — znakomitego wytrawnego wina i nie mniej wspaniałego złotego sera. Jedząc i pijąc z niedowierzaniem spoglądam na ściany refektarza. Na jednej z nich wiszą obok siebie portrety Josipa Broz-Tito, zmarłego przed 2 lata przywódcy Związku Komunistów Jugosławii i... Ojca Świętego Jana Pawła II! Portretowi papieża dziwić się nie należy — znajduje się w każdym katolickim klasztorze, ale Tito w tym towarzystwie?



Z Jugosławii pisze WOJCIECH MACHNICKI

Okazuje się jednak, że Josip Broz-Tito kilkakrotnie gościł w Pleterje. Wizytował mnichów w dowód wdzięczności okazującej wojosławiańskim partyzantom toczącym w lasach Słowenii ciężkie boje z wojskami hitlerowskimi. Partyzanci otrzymywali poważną pomoc, głównie żywnościową, od mieszkańców klasztoru. Często także chronili się w jego murach. I choć wojska faszystowskie przesuwały bardzo dokładnie wnętrza, nie zdarzyło się, by odkryto partyzantów. Wtedy zresztą zakonnicy ponieśliby z pewnością karę za ukrywanie bojowników ruchu oporu. Klasztor przetrwał lata II wojny światowej, Kartuzianie z dumą pokazują miejsce, gdzie w komórce, pod sosnami drzewa i chrustu skrył się 7 partyzantów rannych w bitwie, która rozegrała się w pobliskich lasach.

Trudno zresztą przypuszczać, by Niemcy w latach wojny mieli i czas, i odpowiednią możliwość dla przeszkucania całosci ogromnego klasztoru. Wystarczy powiedzieć, że mury otaczające klasztor liczą sobie 3 km, samych korytarzy i krużganków wewnątrz klasztornych zabudowań jest ok. 2000 m, a o ogromie budowli może dodatkowo świadczyć 4 ha dachów pokrytych dodatkowym lukiem sprzedanych z Francji przed 300 laty.

Stamtąd właśnie Kartuzianie przywędrowali na teren Słowenii, „Biali mnisi” — jak ich nazywają ze względu na białe kony habitów — od 9 stuleci wierni są kanonom za-

U Kartuzjanów w Pleterje ...gdzie butelki rosna na drzewach

konnej regule wprowadzonej przez założyciela zakonu św. Brunona z Kolonii. Przetrawił przez te lata wszelkie przeciwności losu, wojny z okupantami terytorium dzisiejszej Jugosławii i dzisiaj nie surowa zakonna reguła Kartuzjanów budzi muś podziw, ale przede wszystkim kult pracy.

W ogromnym zespole klasztornym w Pleterje, mogącym pomieścić setki ludzi, zamieszkuje tylko 16 ojców i 9 braci. Życie zakonne jest surowe, przerywane wyłącznie dzwoniem sygnaturki obwieszczejacej posiłek (tylko jeden w ciągu dnia), bądź wspólne modły. Dzień pracy dla Kartuzjanów trwa 20 godzin — śpią bowiem tylko między 2 w nocy a 6 rano. W nocy — pomiędzy 23.30 a 1 uczestniczą także w mszy św. I cały czas pracują. Głównym zajęciem mieszkańców klasztoru jest praca na roli. Owoch 25 Kartuzjanów, mając do pomocy 10 osób spośród okolicznej ludności uprawia 60 ha ziemi. Sa-

to głównie winnice, jako że Pleterje leży na nasłonecznionych zboczach gór. Ale zajmują się także hodowlą bydła i produkcją wyrobów nabiwałowych. Mieliby niegdyś Kartuzianie 30 krow dających 300 l mleka dziennie. Ponieważ zaważyli zwolennikami postępu w polnictwie nabyli 10 krow ras fryzjskiej, które obecnie dają tyle samo mleka co tamtych 30, a zjadają o wiele mniej paszy.

Największą jednak osobliwością Pleterje są... butelki rosnae na drzewach! Nie, to nie przesada. Specjalnością Kartuzjanów jest produkcja wspaniałej wódki z gruszek. I nie dość, że ów spirytus wyrabia się z gruszek, to jeszcze wewnątrz każdej butelki trafiającej do handlu znajduje się duża, dorodna gruszka. Jak tam trafiła? Opat usmiechając się pod nos wyjaśnia, że na użytek ciekawskich dziennikarzy Kartuzianie mają prostą odpowiedź — trzeba nalać spirytusu do butelki położyć gruszkę na szyjce i pozosta-

wić na noc; gruszka sama wpadnie do wnętrza. Nie mogą oprzeć się złościwości i wyrażają przypuszczenie, że w to wierzyć może tylko dziennikarz po wypiciu całej butelki „gruszkowej”. Wtedy opat prowadzi do ogrodu, gdzie cały mur, po którym pną się kłaczka gruszek... obwieszony jest butelkami! W tym roku jest ich 6000 — słaby urodzaj. W 1981 r. było 12000 butelek „gruszkowej”. Kiedy grusze kwitną, kwiaty zapylone przez pszczoły wsuwane są do wnętrza butelek o specjalnym kształcie i nadal rosna, tylko w środku butelki. W butelce też zawiązują się i dojrzewa owoce, a jesienią odbywa się gruszkowo-przepraszanie, butelkobranie. Do butelek nalewano się wywarzanego również w klasztorze spirytusu z gruszek i odstawia do handlu. „Gruszkowa” nie jest tania — osobiście nie widziałem jej w sklepach w Ljublanie, bo te 12 tys. butelek z ubiegłorocznych zbiorów zdążyło już sprzedać, ale wedle obecnych cen kosztuje ok. 800 dinarów za butelkę. Dla porównania — wywarzana na polskiej licencji w Jugosławii „biała wódka” ma cenę 94 dinary za 0,5 l lub 147 dinarów za 0,75 l.

Parają się więc Kartuzianie z Pleterje rolnictwem, pędzeniem spirytusu, wyrobem win, produkcją złotych serów, ale zajmują się również robotami budowlanymi. Własnym sumptem i własnymi siłami — z częścią tylko pomocą okolicznych murarzy — podjęli się odnowienia murów gotyckiego kościoła z 1410 r. znajdującego się w obrębie zabudowań klasztornych. Prace idą wolno, choć widać ogromną dbałość o zachowanie oryginalnych fragmentów architektonicznych. W rozmowie ze mną opat mówił jednak w sanych superlatywach o pracy polskich konserwatorów, która dobrze znana jest w Jugosławii. Wyrażał też przypuszczenie, że może doczeka jeszcze czasów, kiedy polscy specjaliści z dziedziny konserwacji zabytków zajmą się odnową kompleksu Kartuzjanów w Pleterje. Z uwagi na ogrom zadań czekających ewentualnych konserwatorów nie będzie to na pewno sprawa łatwa.

Na razie, w oczekiwaniu na ekipy robocze konserwatorów, niektóre pomieszczenia klasztoru Kartuzjanów przekształcono w pokoje gościnne dla twórców. Mogą przyjechać do Pleterje, uzyskać gościnę, przez kilka dni lub tygodni chłonąć atmosferę spokoju i wielkiej kultu pracy unoszącej się w tym miejscu. Warunkiem jednak jest, by każdy twórca przybywał samotnie. Reguła zakonu Kartuzjanów nie dopuszcza bowiem wejścia kobiet w obręb budynków klasztornych. Ale opat skarżył mi się, że do tego swegoistego domu pracy twórczej przybył już dwukrotnie jeden ze słoweskich pisarzy, a owocem jego pobytu w tej oazie ciszy i spokoju były... dwie powieści pornograficzne!

Advertisement for 'Klasztorne MIASTO' exhibition. Text: 'W Klubie MPiK przy Małym Rynku. Poznajmy grafikę obcą — bardziej docenimy własną.' Includes details about the exhibition of Antona Watzla's work.

Advertisement for 'Vademecum sobotnio-niedzielne' (weekend guide). Lists various cultural events, exhibitions, and performances in Krakow, including 'Wycieczki', 'Wystawy', 'Występy', and 'SCK Rotunda kończy interdublową'.

Rowerową estakadą na Piaski Wielkie

Od chwili, kiedy w 1881 roku w Lichterfelde pod Berlinem ruszył tramwaj elektryczny, od kiedy w 1897 roku na ulice miast niemieckich wyjechały autobusy z silnikami spalinowymi, a w 1890 roku w tunelach pod ulicami Londynu pojawiły się pociągi pierwszego zelektryfikowanego metra — w zasadach transportu wielkomięjskiego nie nastąpiły żadne istotne zmiany.

Nie byłoby problemu, gdyby stan obecny w pełni nas zadowalał. Ale tak nie jest. Komunikacja miejska zdaje nerwy ludziom nie tylko w naszym kraju. Nawet tam, gdzie jest ona dobrze zorganizowana, problemem pozostaje „nieporęczność” autobusów, a zwłaszcza tramwajów-zawalidów w ruchu ulicznym. Pod różnymi szerokościami geograficznymi bywa uważana za zbyt wolną, skoro przejazd z centrum miasta na lotnisko trwa często dłużej niż potem przelot między znacznie oddalonymi miastami. A najpiękniejszym kwiatostankiem jest chyba dopychanie pasażerów tokijskiego metra przez specjalnie angażowanych do tego celu osiłków, aby można było zamknąć drzwi.

Czy jest nadzieja, aby w liczącym sto lat obrzębie miejskiego ruchu kolejowego coś się zmieniło? Raczej nie — przynajmniej do końca tego stulecia. To kwestia nie tylko wyidealizacji jakiejś nowej genialnej koncepcji, ale również problem kosztów związanych z modernizacją systemu komunikacyjnego wielkiego miasta w momencie, gdy system istniejący — mimo wielu wad — zdaje jakoś egzystować. Można by dziś zacząć myśleć o budowie ruchomych chodników funkcyjnych, jak dotąd, na kartach powieści fantastycznonaukowych. Parę lat temu gdzieś na świecie, nie pomnę już gdzie, próbowano to zrobić i skończyło się na fazie eksperymentalnej. Któż miałby finansować tę innowację?

Wciążowsko pod uwagę te wszystkie kłopoty i uwarunkowania, zainteresowanie musi wzbudzić metoda rozwiązania, którą przedstawił w Krakowie inżynier zaproponowana przez radzieckiego inżyniera P. Rajkina. Postuluje on budowę krytych ciągów komunikacyjnych na estakadach z wyłączeniem przeznaczaniem dla rowerzystów. Takiemu rowerze artyście wyglądem przypominałyby długie, przezroczyste rury wsparte na wysokich nogach-filarach, przebiegające ponad ulicami miasta, ponad całym pozostałym ruchem kolejowym. A więc pełny komfort dla rowerzystów; odciążenie od towarzystwa samochodów i jednocześnie zabezpieczenie przed kapryśkami pogody. Idea w pierwszej chwili może wydawać się kontrowersyjna, ale zastanówmy się przez chwilę...

Rowerzysta w ruchu miejskim jest zawsze tym „gorszym” użytkownikiem jezdnii. Siedzący w wielkich ciężarówkach, autobusach, tramwajach czy nawet samochodach osobowych dla człowieka na rowerze nie należy do przyjemności. Nawet kierownik małego „fiata” opancerzony blachami swojego wozu ma znacznie większe poczucie bezpieczeństwa niż rowerzysta. Ten moment powoduje, że wielu ludzi, którzy chętnie jeżdżiliby do pracy na swoich dwóch kółkach, decyduje się jednak na dojazd autobusem czy tramwajem. Również pewna część właścicieli samochodów, wobec rosnących problemów z benzyną, przesiadłaby się na rowery. Dla wielu nie bez znaczenia byłoby uwolnienie się od sąsiedztwa hałasu i spalin innych pojazdów.

Inżynier Rajkin uważa, że wybudowane na wysokości pierwszego-drugiego piętra trasy rowerowe mogłyby nie pokrywać się z siecią ulic, w razie potrzeby przechodząc nawet na wprost przez budynki. Dzięki temu ciągi komunikacyjne „wielopolitani” — taka nazwa ochrzczonej została pomysłu — mogłyby być najkrótszymi połączeniami między określonymi punktami miasta, np. osiedlami. W tej sytuacji, kto wie — może przejazd na rowerze trwałby krócej niż przepchanie się samochodem przez zatłoczone ulice.

Takiemu rowerowemu na estakadach to propozycja komunikacyjnej nie hałaśliwej nie emitującej spalin i jednocześnie nie wymagającej zasilania energią elektryczną bądź paliwami płynnymi. Czyli oszczędność dla środowiska naturalnego i niestwarzanie zagrożenia dla środowiska naturalnego. Pozostaje pytanie, czy „wielopolitani” — w razie realizacji — zdobyłoby sobie dość dużą popularność, aby jego istnienie miało rację bytu. Inż. Rajkin jest optymistą. Na początku każda nowość budzi nieufność — twierdzi — ale szybko ludzie zaczęli doceniać zalety nowego sposobu podróżowania w mieście.

Oczami wyobraźni inż. Rajkin widzi linie „wielopolitani”, po których w ciągu godziny przejechałby 40 tys. ludzi — tyle ile zdolne są transportować wagony metra. A uzasadnieniem jego optymizmu jest rosnąca w wielu krajach przemysłowych popularność roweru. Zarówno w Europie jak i Ameryce coraz więcej ludzi używa go — obok własnego samochodu — jako drugiego środka transportu. W Holandii równoległe z nowo budowanymi arteriami komunikacyjnymi tworzy się nawet wydzielone pasma ruchu dla jednośladow. Mają one szczególne znaczenie w komunikacji między dzielnicami miast. Wiele osób woli wsiąść na rower niż ugrzęznąć z samochodem w korku ulicznym.

Pozostaje jeszcze problem kosztów budowy rowerowych estakad. Według obliczeń szacunkowych wydatki kształtują się tu na poziomie setnej części kosztów budowy metra. Również czas budowy jest stosunkowo mniejszy w stosunku do któregośkolwiek z konwencjonalnych środków komunikacji miejskiej.

Kraków jest niezbyt wdzianym miastem do propagowania idei rowerowych estakad. Trudno sobie coś takiego wyobrazić nie tylko w obrębie zabytkowego centrum miasta, ale również w najbliższym sąsiedztwie. Nie wydaje się jednak, aby z tego powodu pomysł należało odrzucić. Linia „wielopolitani” biegnąc od wielkich osiedli oddalonych od centrum miasta mogłaby dochodzić do osiedli bliższych Śródmieścia, w których jeszcze nie kolidowałyby z architekturą i atmosferą Starego Miasta. Takie punkty można znaleźć w rejonach Grzegorzki, Kleparza czy Błoń. Jedynie od południa zbliżenie się do centrum utrudnia zabudowa Kazimierza i Wawel wraz z otoczeniem. Tak więc przyszła linia biegnąca powiadająca z Piaszków Wielkich musiałaby kończyć się prawdopodobnie właśnie gdzieś przy Błoniach lub w pobliżu ronda Kotlańskiego. A może po prostu rozdzielałaby się w obu kierunkach...

Stop! Dość marzeń. Nie czas dziś na realizację pomysłów wybiegających w XXI wiek. Niżej podpisanemu pozostaje mieć tylko nadzieję, że ktoś kiedyś natrafi w starym, zakurzonym roczniku „Gazety Krakowskiej” na artykuł „Rowerowa estakada na Piaski Wielkie” i pomyśli, że warto by było powrócić do tej idei. Już w bardziej sprzyjających — miejmy nadzieję — okolicznościach.

Advertisement for 'Zgiąć widelec' (bend the fork) exhibition. Text: 'Złożone. Wiadomo wszak, że organizmy żywe wyposażone są w mechanizmy zwalczania chorób. W myśl teorii prof. Bendersa wysyłana przez „udawające” informacja powodowałaaby tykuch uruchomienie lub zwiększenie skuteczności tych naturalnych mechanizmów.' Includes details about the exhibition and contact information.

NACZELNIK MIASTA ZAKOPANEGO
I GMINY TATRZAŃSKIEJ

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora

MIĘSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
GOSPODARKI KOMUNALNEJ W ZAKOPANEM

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne lub prawnicze, 8-letni staż pracy, w tym co najmniej 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Pożądana znajomość zagadnień z zakresu gospodarki komunalnej.

Warunki pracy zgodnie z układem zbiorowym pracy pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Nie zapewnia się mieszkania na terenie miasta Zakopanego.

Oferty, zawierające podanie i życiorys z opisem pracy zawodowej, kwestionariusz osobowy, opinię z poprzedniego miejsca pracy, odpisy dyplomów i innych dokumentów — należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „Konkurs”, w terminie 2 tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w komórce kadr Urzędu Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej w Zakopanem, ul. Kościuski 13, pokój nr 113.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty na podstawie rozmów z kandydatami, o terminach których zainteresowani zostaną powiadomieni osobno.

Zastrzega się dowolność wyboru kandydata.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni

PP. Zespół Uzdrawisk Krakowskich w Krakowie,
ul. Rydlówka 8

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze i 6-letni staż pracy.

Wynagrodzenie wg zasad zawartych w zarządzeniu ministra zdrowia i opieki społecznej z dn. 30.04.1982 r. dot. pracowników państwowych przedsiębiorstw uzdrowskich.

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH
w Iwanowicach

zatrudni zaraz

- w podległym zakładzie w Biskupicach:
- pracownika posiadającego uprawnienia do wulkanizacji detek i opon — wynagrodzenie w systemie akordowym; wymagany staż pracy minimum 2 lata
- pracowników do produkcji pustaków; wynagrodzenie w systemie akordowym 8 zł za 1 szt.

ROZBIÓRKĘ KOMINA FABRYCZNEGO

na terenie byłej cegielni w Krakowie
przy al. 29 Listopada 214

zleci

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego-
Oddział Usług, Kraków, ul. Włocławek 15.

Zainteresowane tą pracą jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne, proszone są o kontaktowanie się z Działem Administracji, tel. 22-25-81.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„OSIEDLA DOMÓW JEDNORODZINNYCH”
w Krakowie

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz 3 KSIĘGOWE
- KIEROWNIKA ZESPOŁU INSPEKTORÓW
NADZORU INWESTORSKIEGO
- KIEROWNIK DZIAŁU PRZYGOTOWANIA
PRODUKCJI
- SPECJALISTÓW DS. ZLECENI I UMÓW,
PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI
- MAGAZYNIERA
- PORTIERÓW

oraz pracowników budowlanych:

- MURARZY
- TYNKARZY
- CIEŚLI
- ZBROJARZY
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział
Spraw Pracowniczych, Kraków, ul. Barska 19, tel.
66-73-56.

KOMUNIKAT

Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni
w Krakowie

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni — Kraków, ul.
Lubicz 23, jako administrator terenów zieleni publicznej (zielenie, skwery, planty, parki), bionia i lasy komunalne) — przypomina, że wszystkie osoby fizyczne i prawne obowiązane są zgłaszać Miejskiemu Przedsiębiorstwu Zieleni, w terminie do 31 grudnia każdego roku, przewidywane do wykonania w roku następnym wykopy i zajęcia terenów tej zieleni.

ZAKŁADY BUDOWLANE
w BOCHNI

ZATRUDNIĄ na budowach w Krakowie i Bochni

kierowników budowy

(techników lub inżynierów z uprawnieniami)

ORAZ

ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH
BRANŻY BUDOWLANEJ.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego
Pracy pracowników budownictwa.

KRP „IGLOOPOL” w DĘBICY —
Gospodarstwo Rolne w Straszynie

zatrudni zaraz 10 murarzy — tynkarzy

przy pracach remontowo-budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział
Spraw Pracowniczych w Straszynie, tel. Dębica 28-15,
28-16, 11-22.

Metalowe ramy okienne

oszkłone, z rozbiórki, o wymiarach:

- 1200×970 mm — 59 szt.
- 1000×2000 mm — 17 szt.
- 1200×2000 mm — 28 szt.

sprzeda

jednostkom gospodarki uspołecznionej i osobom
prywatnym

Akademickie Centrum Rehabilitacji w Zakopanem,
ul. Ciągłowska 9, tel. 40-66, wewn. 212.

URZĄD GMINY w ALWERNI

przyjmie do pracy

osobę z wyższym wykształceniem
o kierunku budowlanym na stanowisko

INSPEKTORA

d. s. GOSPODARKI KOMUNALNEJ.

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI
— Kraków, ul. Lubicz 23,

zatrudni zaraz

pracowników posiadających odpowiednie przygotowa-
nie zawodowe na stanowiska:

- INSPEKTORÓW miejskiej służby porządko-
wej — wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym
Pracy pracowników budownictwa

ORAZ

- MALARZY
- STOLARZY
- HYDRAULIKÓW
- BLACHARZY
- KONSERWATORA INSTALACJI C. O.
(istnieje możliwość zatrudnienia w niepełnym
wymiarze czasu pracy)
- SPECJALISTÓW D. S. ZAOPATRZENIA

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy
pracowników gospodarki komunalnej i mieszka-
niowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw
Pracowniczych, Kraków, ul. Lubicz 23, w godz. 7-15,
telefon 11-30-22, 11-30-70, 11-30-96.

CZĘŚCI składowe

PAWILONU TYPU „BERLIN”

SPRZEDA

URZĄD MIASTA i GMINY
w Myślenicach, Rynek 9.

Informacji udziela i oferty przyjmuje Urząd, telefon
nr 209-77, wewn. 146, nr telexu 0322545.

ŁÓDZKA Drukarnia Dzielowa
Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 45

kupi

od 1 do 8 sztuk ŁOŻYSK BARYLKOWYCH
dwurzędowych, o wym. 60x110x28, Nr kat. 22212
lub 22212K.

BĘDZIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI
STAŁOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

„MOSTOSTAL”
WIELKI ZESPÓŁ ROBÓT NR 2
w Tarnowie, ul. Chemiczna

zatrudni natychmiast

- MONTERÓW
- SPAWACZY
- SLUSARZY
- TOKARZY
- ABSOLWENTÓW ŚREDNICH SZKÓŁ ZAWO-
DOWYCH
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZA-
WODOWYCH

Pracownikom zapewnią się:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy pra-
cówników budownictwa,
- dotatek za wysługę lat — 5, 10, 15, 16—20%, na-
grody jubileuszowe za wieloletnią pracę oraz inne
świadczenia z tyt. Karty Pracownika Budownictwa,
- odpłatne wyżywienie w stołówce zakładowej,
- zakwaterowanie w hotelu dla pracowników ma-
miejskich,
- możliwość korzystania z wczasów,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach
wewnątrzzakładowych i w Technikum Mechanicznym
„Mostostal” Będzin.

Istnieje możliwość pracy na budowach agranten-
nych, po odpowiednim stażu pracy.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
WIELKI ZESPÓŁ ROBÓT NR 2 w Tarnowie,
ul. Chemiczna, tel. 738-73, 761-16.

ELEMENTY

STROPOWE I SCIENNE typu KDK
SPRZEDAJE

instytucjom, zakładom i osobom prywatnym
RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWLANYCH
— Zakład Prefabrykacji Betonów,
Tarnów-Swierczków, tel. 734-24.

ZAKŁAD USŁUG SOCJALNO-BYTOWYCH
Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina

PRZYJMIE do pracy

KOBIETY na stanowiska:

- POMOCY KUCHENNYCH w stołówkach i barach
na terenie Kombinatu
- OGRODNIKÓW w brzydzale utrzymania
zieleni i ogrodu
- PORTIERÓW HOTELOWYCH
- ROBOTNIKÓW PORZĄDKOWYCH w hotelach
robotniczych

Ponadto zatrudni MĘŻCZYZN:

- BLACHARZY-DEKARZY
- MALARZY
- STOLARZY
- SPAWACZY
- MURARZY

Zapewnia się zakwaterowanie w hotelach robotni-
czych lub kwaterych prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro per-
sonalne Zakładu, codziennie w godzinach 7.30—15.30.

Dojazd z Dworca Głównego PKP tramwajem linii
4 do Centrum Administracyjnego HIL (obok GOP-u).

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO
w KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ

na korzystnych warunkach:

- MISTRZA D.S. BUDOWLANYCH — wymagane
wykształcenie średnie i uprawnienia budowlane
- SPECJALISTĘ D.S. CIEPLNYCH — wymagane
wykształcenie średnie lub wyższe energetyczne
- USTAWIACZY POCIĄGÓW, z uprawnieniami
PKP
- DRÓŻNIKA
- PALACZY KOTŁÓW PRZEMYSŁOWYCH
- STOLARZY
- OGRODNIKÓW TERENÓW ZIELONYCH
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych,
z możliwością przyuczenia do zawodu MASZY-
NISTY MASZYN I URZĄDZEŃ TYTONIOWYCH
- SPRZĄTACZKI

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych
i Szkolenia, Kraków-Nowa Huta, aleja Planu 6-let-
niego 152, w godz. 8—13, tel. 44-73-33, wewn. 118, 182,
187.

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE
w Bochni, ul. Nowotki 2,

zatrudni natychmiast

- BETONIARZY
- ZBROJARZY
- KOPACZY
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych,

zakończoną szkołą podstawową, do PRACY W BEZ-
POŚREDNIEJ PRODUKCJI

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki piace-
we, w oparciu o nowo przyznane stawki zaseregowa-
nia dla pracowników przedsiębiorstw budowlano-mo-
ntażowych. Dla pracowników zamiejscowych bezpłatne
zakwaterowanie w prywatnych kwaterych.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia do pracy
przyjmuje Dział Służb Pracowniczych w Bochni, ul.
Nowotki 2, pokój nr 4, tel. 229-29.

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA
WIEJSKIEGO —

Zielona Góra, ul. Warszawskiego 24,
ZATRUDNI

technika geologa

Informacje: telefon 714-34.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-3”

Kraków — Nowa Huta, ul. Igołomska

przyjmie do pracy w Krakowie:

- MURARZY
- CIEŚLI
- BETONIARZY-ZBROJARZY
- MONTERÓW KONSTRUKCJI STAŁO-
WYCH
- SPAWACZY

Przedsiębiorstwo zapewnia wynagrodzenie wg Ukła-
du Zbiorowego Pracy w budownictwie, zakwaterowa-
nie w hotelu pracowniczym, możliwość wyjazdu na
budowy ekspozytowo.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Za-
trudnienia i Płac w Krakowie — Nowej Hucie, ul. Igo-
łomska, tel. 44-19-01.

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w NIEPOŁOMICACH

zatrudni zaraz

- 3 MASARZY
- 2 PIEKARZY

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji
Kadr Spółdzielni, Niepołomice, ul. 1 Maja 2.

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” GUMNISKA
z siedzibą w TARNOWIE

ZATRUDNI ZARAZ

kierownika zajazdu gastronomicznego
„DUNAIEC” w ZŁOBIACACH.

Od kandydata wymagane jest przygotowanie zawo-
dowe i praktyka.

Warunki pracy wg nowych stawek obowiązujących
od dnia 1 lipca 1982 r. — do omówienia w biurze Za-
rządu — adres: Tarnów, ul. Klasztorna 5.

Palaczy kotłów wysokoprężnych

do pracy

w nowo wybudowanym szpitalu w Brzesku
ZATRUDNI ZARAZ

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ
w Brzesku, woj. tarnowskie.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu
w Dyrekcji Szpitala, 32-800 Brzesko, ul. Kościuski 33,
tel. 306-06 i tam też należy składać podania o przy-
jęcie.

2 przyczepy

jednoosiowe typu P-J-2A,
przystosowane do holowania, ciężar własny
350 kg, ładowność 350 kg

SPRZEDA

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w JORDANOWIE.

Pow. przyczepy oglądać można w bazie transportu
GS „Samopomoc Chłopska” w Jordanowie przy ul.
Kolejowej.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

ZATRUDNI REJONOWA SPÓŁDZIELNIA

OGRODNICZO-PSZCZELARSKA

w Dębicy, ul. Krakowska 1, 39-200 Dębica,
tel. 24-56.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU
WYCHOWAWCZEGO dla GŁUCHYCH
w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

- GŁÓWNA KSIĘGOWA
- POMOC KUCHENNA
- OPIEKUNKI NOCNE w INTERNACIE
(dyżury nocne)
- PRACOWNIKÓW PRALNI
- SPRZĄTACZKI

Szczegółowe informacje w sekretariacie Zakładu —
Kraków, ul. Spadochroniarzy 1 (przecznica z ul. Uła-
now), tel. 11-19-40 i 11-17-22.

PRZEDSIĘBIORSTWO
GÓRNICZWA NAFTY i GAZU w SANOKU
— Oddział Wierceń, Gorlice, ul. Kościuski 34,

ZATRUDNI

- kierowników wiertni
- wiertaczy zmiennych
- mechaników silnikowych
- elektroników z uprawnieniami górni-
czymi
- pomocników wiertaczy (bez uprawnień).

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia
w Oddziale Wierceń — Gorlice, ul. Kościuski 34,
tel. 228-20.

Pewex PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO

zaprasza uprzejmie do swoich sklepów

w KRAKOWIE:

- ul. 18 Sierpnia 81
- ul. Kocmyrzowska 29
- w każdą sobotę w godz. 8—14
- w poniedziałki w godz. 12.30—13
- w pozostałe dni w godz. 8—19
- ul. Stradom 23
- w każdą sobotę w godz. 8—14
- w poniedziałki w godz. 11—17.30
- w pozostałe dni w godz. 8—19

w NOWYM SĄCZU:

- ul. Jagiellońska 28

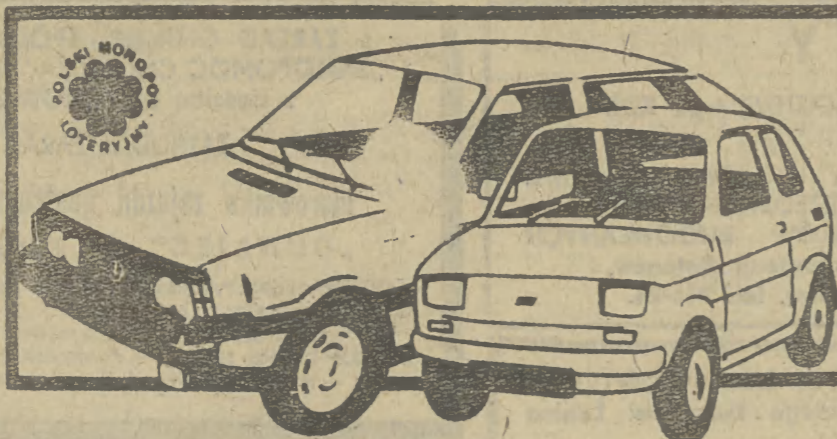
w ZAKOPANEM:

- ul. 1 Maja 5
- ul. Żurawieckiego 2
- w każdą sobotę w godz. 8—15
- w poniedziałki w godz. 11—18
- w pozostałe dni w godz. 8—19

w TARNOWIE:

- ul. Kościuski 4
- ul. Narutowicza 25
- pl. Kasimierza 2
- Rynek 4
- w każdą sobotę w godz. 8—14
- w poniedziałki w godz. 11—18
- w pozostałe dni w godz. 8—19

OFERUJĄC duży wybór towarów — za waluty
wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA.



20 Polonezów, 30 Fiatów 126 p
ogółem 280 MILIONÓW zł
Lasy loterii pieniężnej Bystawica do nabycia w kioskach „Ruch”

MUZEUM LENINA W PORONINIE

KUPI

- PIERWSZE, bądź wczesne wydania dzieł W. Lenina, klasyków socjalizmu, klasyków literatury rosyjskiej (w oryginalnej pisarzy polskich z pocz. XX w.
DRUKI ulotne związane z ruchem robotniczym
MEBLE góralskie z pocz. XX w.
PRZEDMIOTY użytkowe z pocz. XX w.
Oferty uprasza się kierować: Poronin, ul. Lenina 160, tel. Zakopane 23-52

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
HYDROTECHNICZNEGO I RUROCIĄGÓW
ENERGETYCZNYCH „ENERGOPOL-2”
Kraków — Oddział w Tarnowie

ZATRUDNI natychmiast

- specjalistę d.s. bhp i p.poż.
kasjerkę
pracownika d.s. socjalno-administracyjnych
z-ę kierownika magazynu
kierownika budowy — specjalność bud. inż.-wodne
kosztorysantów
spawaczy
dozorców
palacza c.o.
robotników magazynowo-transportowych

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Oddziale w Tarnowie, ul. Spokojna 6 (Piaskówka), tel. 44-87. Przedsiębiorstwo posiada własne ośrodki wczasowe w górach i nad morzem. Zapewniana wszystkie świadczenia wynikające z Karty Budowlanych.

KOMENDA 13-42 OHP w TRZEBINI
w porozumieniu
z KRAKOWSKIM PRZEDSIĘBIORSTWEM
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w KRAKOWIE

OGŁASZA PRZYJĘCIA

młodzieży, w wieku od 16 do 21 lat, do 13-42 OHP w Trzebinii, woj. katowickie, nr kodu 32-540 TRZEBINIA.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- GRUPA MŁODOCIANA:
ukończone 16 lat
dobry stan zdrowia
pisemna zgoda rodziców lub opiekunów na pobyt w OHP
GRUPA PEŁNOLETNIA:
ukończone 18 lat
dobry stan zdrowia

HUFIEC ZAPEWNI:

SZKOLENIE ZAWODOWE w Zasadniczej Szkole Zawodowej, o specjalnościach:

- MONTARZ KONSTRUKCJI STALOWYCH
MURARZ
CIEŚLA
ZBROJARZ

SZKOLENIE KURSOWE o specjalnościach:

- SPAWACZ GAZOWY I ELEKTRYCZNY
KIEROWCA SAMOCHODOWY
ROLNIK SPECJALISTA
OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO
dla młodzieży, która nie ukończyła Szkoły Podstawowej możliwość ukończenia Podstawowego Studium Zawodowego.

SZKOLENIE OBRONNE

W Hufcu istnieje możliwość szkolenia obronnego w Oddziale Samoobrony dla tych, którzy nie mają ukończonej Szkoły Podstawowej, niezależnie od kategorii zdrowia lub dla tych, którzy posiadają kategorię zdrowia A-3.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- 1. bezpłatne zakwaterowanie
2. wyżywienie we własnej stołówce — assejlowo odpłatne
3. umundurowanie OHP
4. zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
5. korzystanie z urządzeń socjalnych i Ośrodków Wypoczynkowych Przedsiębiorstwa
6. po 2-letnim pobycie w hufcu możliwość wyjazdu na budowy zagranicę
7. płace zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy (średni zarobek 3.000 zł).

13-42 OHP w TRZEBINI POSIADA:

- klubokawiarnię, świetlicę, sale wykładowe, stołówkę, saunę, basen
boisko do gier zespołowych, własną bazę i sprzęt sportowo-turystyczny
własne kino, zespół muzyczny, bibliotekę, doskonale wyposażoną ciemnię fotograficzną, sprzęt dyskotekowy.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- dowód osobisty
świadectwo z ostatniej klasy szkoły podstawowej
książeczkę wojskową
rzeczy osobistego użytku.

DOJAZD DO HUFCA:

z dworca PKP w Trzebinii autobusem WPK nr 309 w kierunku miejscowości Gaj — wysiąść na przystanku Krystynów.

SEKRETARIAT Komendy OHP przyjmuje zgłoszenia pisemne i odpowiada na listy.

NASZ ADRES:

Komenda 13-42 OHP, 32-540 TRZEBINIA, ul. 22 LIPCA 1, woj. katowickie
ŻYCZYMY MIŁEJ PRZYGDY
W NASZYM HUFCU!
Do zobaczenia!

PRACA

CYKLIARZA zatrudni. Gumiński, tel. 33-51-06.

MURARZA zatrudni zakład budowlany — Inż. Wolan, tel. 55-58-02.

CZELADNIKA i ucznia przyjmie zaraz zakład stolarki meblowej — Bronisław Zuk, Zabierzów k. Krakowa, ul. Kolejowa 40.

PIEKARZA zatrudni szereg piekarni — Janina Urbanik, Nawojowa Góra, k. Krzeszowice. Zapewnia się mieszkanie i dobre wynagrodzenie. g-23276

CUKIERNIKA przyjmie pracownia cukiernicza — Stanisław Karzewski, Nowa Huta — Czyżyny, ul. Centralna 17, tel. 37-41-05. g-23110

POMOC domową (6 godzin dziennie) na bardzo dobrych warunkach przyjmie od zaraz. Oferty 23078 „Prasa” Kraków Wiślna 2. g-23060

SOLIDNA dziewczyna po szkole krawieckiej zatrudni w wytwórni galanterii — Marek Romkier, Kraków, ul. Wępińskiego 8, tel. 33-22-31. Dla zamieszcowej zapewniony pokój. g-23290

KUPNO

PRASĘ od 20 t — kupię. Oferty 22465 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MEBLE rumuńskie „NINA” oraz zestaw skórzany „Parys” — kupię. Olskusz, tel. 308-88. g-21692

GRZEJNIKI żelazne kupię. Oferty 22398 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OPONY do samochodu ciężarowego — rozmiar 110x20 lub 120x20 — kupię. Marek Filar, Nawojowa Góra 227, tel. Krzeszowice 203-03.

SPRZEDAŻ

FIATA 132, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Roman Solański, Jordanów 42, tel. 755-08.

CIAGNIK C-4011 oraz samochód osobowy Renault 15 TL — sprzedam. Leszek Sporski, Jordanów 14, tel. 761-39. g-23260

UAZ 462 D, rok 1972, towarowo-terenowy, po remoncie mechanicznym — sprzedam. Zygmunt Puschnaus, 34-601 Limanowa 3, Młynne 136.

UŻYWANY magiel elektryczny — tanio sprzedam. Kraków, Łużycka 26. g-22870

RADA NADZORCZA
KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI
OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ
w Krakowie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko
WICEPREZESA DS. HANDLOWYCH

Wymagane warunki:

- 1) wykształcenie wyższe ekonomiczne lub rolnicze
2) 8 lat praktyki, w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych
3) dobra znajomość rynku
Oferty pisemne, z napisem „KONKURS”, należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych Spółdzielni — Kraków, Rynek Kleparski 7, pokój 303, w terminie do 2 tygodni od daty ukazania się nin. ogłoszenia.
Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi po przeprowadzeniu różnorodnych indywidualnych z kandydatami.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej
w Krakowie

zatrudni na sezon ogrzewania:

- PALACZY centralnego ogrzewania
MASZYNISTÓW stacji pomp, węzłów cieplnych i stacji wymienników
POMOCNIKÓW palaczy c.o.

Praca w systemie zmianowym.

Poza korzystnymi płacami przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom warunki dla doskonalenia i doskonałości kwalifikacji zawodowych, zakwaterowanie zamieszcowe w hotelu pracowniczym, opiekę lekarską, wczasowy rodzinny i zimowiska dla dzieci.

Zgłoszenia i informacje: Dział ds. Pracowniczych MPEC, al. Planu 6-letniego 146, parter, pokoje 112—113, telefon 44-55-33, wewn. 170 i 172, w godz. 7.15—15.15.

KRAKOWSKI ZARZĄD DRÓG
Oddział Robót Budowlano-Inżynierskich
w KRAKOWIE

zatrudni natychmiast

- MURARZY-TYNKARZY
CIEŚLI-STOLARZY
ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
ELEKTROMONTERÓW

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa oraz szczególne uprawnienia wynikające z Karty Pracownika Budownictwa. Zapewniana się dowóz pracowników do miejsca pracy.

Szczegółowych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej, Kraków, ul. Barska 12, tel. 66-58-57, 66-00-15.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE

w Krakowie, ul. Wadowicka 10, kod 30-415, telefon 66-79-16,

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy

OGŁASZA PRZYJĘCIA UCZNIÓW
do 1-rocznego
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

o specjalnościach:

- MURARZ-TYNKARZ
CIEŚLA-STOLARZ
BLACHARZ BUDOWLANY
MALARZ-TAPECIARZ
BETONIARZ-ZBROJARZ
POSADZKARZ

Warunki przyjęcia:

- 1) wiek od 16 lat
2) ukończona lub nieukończona szkoła podstawowa
3) zgoda rodziców na naukę zawodu
Przyjmowani są jeszcze uczniowie do 3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ, z zakwaterowaniem w Internacie oraz ABSOLWENCI ZASADNICZYCH SZKOŁ BUDOWLANYCH.

BETONIARKE mała, stemple budowlane, rury ocynkowane 8/4, maszynę do wody sodowej sprzedam. Kraków, ul. Okońska 22/85. g-23413

TRZYLETNIA Toyota Corolla coupe — sprzedam lub zamienię na tańszy. Oferty 22791 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

70 M2 boazerii z modrzewia — sprzedam. Oferty 22391 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CIAGNIK Ursus, własnej konstrukcji — sprzedam. Ostafin, Trzebinia 187, k. Mysieniec.

SYRENKĘ R-20 z roku 1978 — sprzedam. Tel. 11-96-40.

1,5 HA młodego sadu, możliwość budowy, 5 km — od centrum Tarnowa — sprzedam. Władysław Tarnowski, Skowronków 3/2, po 10-tej. T-22483

PARKIET dębowy sprzedam. Tel. 11-77-55, wewn. 374.

PRZYCZEPE kempingową — sprzedam. Odbiór u producenta. Oferty 24247 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKODA 100, rok 1972 — sprzedam. Czyżyny, Lotniako Południe 10/16, po 18-tej. g-24245

FIATA 131 S Mirafiori, rok 1978, w dobrym stanie — sprzedam. Kraków, Ugorek 1/123.

240 M siatki ocynkowanej, 150 cm wysokości, grubość drutu 4 mm, 75 sztuk składowa 4 3 bramy — sprzedam. Oferty 24255 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OFICYNĄ czopliwio zawalona, do rozbiórki na materiały budowlane. Tel. 22-33-64, wieczorem.

WILCZURA młodego, piskiego — sprzedam. Kraków, Kaletników 16/8. g-24263

SUCHY tynk sprzedam lub zamienię na wapno, cement. Tel. 66-02-07. g-24258

KOZUCH damski nowy — sprzedam. Tel. 11-93-65, wewn. 205.

KOZUCH turecki, nowy, haftowany, lalkowy, z kapturem, na wysoką szczyplą — sprzedam. Tel. 11-98-76. g-24105

OBIEKTYW „Zonar 130/28”, powiększalnik „Krokus 56 Color” — sprzedam. Tel. 33-44-56.

MERCEDES 260S/70, stan bardzo dobry — sprzedam drugi właściciel. Tel. 66-78-27. g-24160

STOLARKE budowlana, drut zbrojeniowy, pilnie sprzedam. — Tarnów, tel. 41-42.

KOZUCH damski sprzedam. Oferty 23942 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CEMENT, pustaki, drut zbrojeniowy — sprzedam. Tel. 37-67-35, po godz. 19 lub oferty 23926 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOZUSZEK damski, kółeczko dziecięce — sprzedam. Tel. 66-99-69.

KRYTEGO Mercedesa 406 D — sprzedam. Adam Jędrzej, Olskusz, ul. R. Luksemburg 16, tel. 321-01.

STOLARKE z rozbiórki, nową cegłą — sprzedam. Kraków, Dzierżyńskiego 185, po godz. 18.

ZUKA, rok 1961 — sprzedam. Tarnów, Pułaskiego 47, telefon 38-23.

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią (46 m2), superkomfortowe, i piętro. Nowy Prokocim — zamienię na większe. Oferty 22307 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE sprzedam M-3 własnościowo w Nowym Prokocimiu. Oferty 22827 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENT medycyny poszukuje garsoneri, przynajmniej na rok. Czynsz płatny z góry. Oferty — 24167 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-1 i M-4 — zamienię na domek lub co najmniej 4-pokojowe. Tel. 56-10-21 wewn. 500, po godz. 19.

POSZUKUJE garsoneri w okolicach centrum Krakowa. — Tel. 37-46-33, w godz. 20—22.

3 STUDENCI amerykańscy, z Akademii Medycznej, poszukują superkomfortowego, 2-pokojowego, samodzielnego mieszkania z garażem, na okres 1 roku. — Oferty 24268 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

NOWY TARG: Trzykondy, superkomfortowe, telefon — zamienię na Kraków. Tel. 22-08-42.

NIERUCHOMOŚCI

TARNÓW! Dom murywany, piętrowy — sprzedam. Oferty: 22468 „Prasa” Tarnów, Krakowska 22.

DOM w Tarnowie sprzedam lub zamienię z rozliczeniem na garsonerię własnościową w Krakowie. Oferty 24166 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ dom w Tarnowie. Oferty z ceną, kierować: 22469 „Prasa” Tarnów, Krakowska 22.

DOM jednorodzinny — do wykończenia w Tarnowie — sprzedam. Władysław Tarnowski, Langiewicza 3/46. T-19874

MYSLENIC! Dom jednorodzinny sprzedam. Oferty 22790 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOMEK letni, stan surowy — sprzedam. Tel. 11-45-39, sobota, niedziela, wieczorem.

SPRZEDAM w Myslenicach duży dom w stanie surowym. Oferty 24204 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ dom na osiedlu Kłiny. Oferty 24150 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom z zabudowaniami gospodarczymi w dobrym stanie 1 80 arów gruntu. Stanisław Puchała, Łąka Dolna 46, gmina Żegocina, woj. tarnowieckie.

SPRZEDAM pięknie położony domowy domek w Zakrzpanem. Oferty 23294 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

ODZNAKI, emblematy, proporzki, metki, plakietki samoprzylepne, nadruki na różnych materiałach — wykonuje pracownia Zbigniewa Krupy, Kraków, tel. 33-72-66, w godz. 7—10 i 17—22. g-23062

CZYSZCZENIE dywanów, obić tapieckich w domu Klienta. Sołtyśiak, tel. 33-85-49.

KONSERWACJE antykorozyjne samochodów powłoką aluminiową, mycie spódów urządzeniem wysokociśnieniowym, piaskowanie — poleca zakład — Marcinek, Nowa Huta, os. Lesisko, ul. Zagłoby 28. g-22359

AUTOSERVICE — mechanika pojazdowa, mycie nadwozi, silników podwozi — mgr inż. St. Panek, Nowa Huta, Wydziału 303 nr 21. Wjazd naprzeciw CPN w os. Strusia. g-24045

SPECJALISTYCZNY zakład zabezpieczania antykorozyjnego — Z. Zająkowski, al. Planu 6-letniego 112 — konserwuje podwozia masą aluminiową na gorąco i przekroje zamknięte metodą ML. Dyszami gietkimi. Fabrycznie nowe samochody w krótkich terminach, z dwuletnią gwarancją i z 10-procentową sezonową botnikacją. Czynny w godz. 8—18.

CKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, Gumiński, tel. 33-51-05.

NAPRAWA telewizorów — Plechocki, Kraków — Nowa Huta, tel. 44-66-07. g-23728

RÓŻNE

POSIADAM pomieszczenie nadające się na przechowalnię owoców. Do uruchomienia przyjmę wspólnika z gotówką i współpraca. Oferty 22136 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZŁECĘ projekt oraz budowę pałacu handlowego. Oferty 21874 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYSYŁAM pocztą za pobraniem trwałe, zimujące w gruncie rośliny do ogrodników przydomowych. Wysyłam najmniej za 800 zł. Opie sprawny na żądanie. Lihowce amerykańskie cena za jedną sztukę 200 zł. Irysy amerykańskie jedna sztuka 120 zł. Władysław Labocha, Zawadzka 107, 34-009 Wadowice. g-22415

TERRABONO, cykliczne oferuje zakład — inż. Orda, Nowa Huta, os. Mogiła 125 A (koło klasztoru).

WYDZIERZAWIĘ lokal nadający się do adaptacji do produkcji w branży cukierniczej. Oferty 23932 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALU nadającego się do prowadzenia chudego rzemiosła — poszukuję. Oferty 23729 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

UWAGA
NOWA HUTA!

Kursy BHP

I, II i III STOPNIA
— wyłącznie na zlecenie zakładów pracy —
organizuje
Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Informacje i wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 66-10-85, w godz. 8—17

KURSY

PALACZY
CENTRALNEGO
OGREWANIA
organizuje
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie
Wpisy przyjmuje i informację udziela Cech Rzemiosł Różnych, Mysleniec, al. Ogrodowa 1

KURSY

KIEROWCÓW wózków skumulacyjnych
BHP I, II i III stopnia (wyłącznie dla grup zgłoszonych przez zakłady pracy)
organizuje
Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Informacje i wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 66-10-85, w godz. 8—17

KURSY

POMATURALNE
dekoratorów wnetrz,
wystaw sklepowych i organizacji reklamy
kierowników zakładów gastronomicznych
rysunku odrębnego
organizuje
KSP „OSWIATA” w Krakowie
Informacje i wpisy:
Kraków, Mazowiecka 29, tel. 33-34-72, 33-94-23

PIRPch „NAFTOBUDOWA”
w KRAKOWIE
ZATRUDNI

na terenie Krakowa i w jednostkach terenowych:

- ELEKTROMONTERÓW — z uprawnieniami
MONTERÓW-SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH — z uprawnieniami
MONTERÓW KONSTRUKCJI STALOWYCH
MONTERÓW INSTALACJI WOD-KAN. I C. O.
IZOLARZY-BLACHARZY
MALARZY KONSTRUKCJI
MURARZY-TYNKARZY
ZBROJARZY-BETONIARZY
CIEŚLI
STOLARZY

Korzystne warunki placowe, zakwaterowanie. Szczegółowych informacji udzielają i zgłoszenia do pracy przyjmują

ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWE:

- NR 1 — KRAKÓW-BATOWICE
(dojazd autobusem MPK nr 150 z Dworca Wschodniego PKP do „Agromy”) — Dział Zatrudnienia, tel. 11-10-10 i 11-30-19
NR 11 — KRAKÓW, ul. KAMIEŃSKIEGO 1
(dojazd autobusem MPK nr 173 i 103 z Małeczkiego — 2 przystanek „na żądanie”), tel. 66-42-96 — Dział Zatrudnienia
NR 2 — TRZEBINIA, ul. DĄBROWSKIEGO 41, przy RAFINERII, tel. 103 i 535.

PRZEDSIĘBIORSTWO
POSZUKIWAŃ NAFTY I GAZU
w Krakowie, ul. Lubicz 25,

ZATRUDNI natychmiast

- w pełnym wymiarze czasu pracy:
12 TOKARZY
10 ŚLUSARZY remontowych

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie i korzystne warunki pracy i płacy. Szczegóły do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia w Krakowie, ul. Lubicz 25, pokój 313, 314, telefon 11-70-33, wewn. 274 i 365.

PANSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY
w Uściu Gorlickim, woj. nowosądeckie

zatrudni zaraz:

- dwóch elektryków samochodowych
ORAZ
dwóch elektryków konserwatorów
z uprawnieniami kategorii „E”.
Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr.
Samotny zapewni się mieszkanie.

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe
ZAKŁAD Nr 3
w Krakowie-Nowej Hucie

zatrudni natychmiast

- MURARZY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH
ŚLUSARZY REMONTOWYCH
MURARZY OGÓLNOBUDOWLANYCH I CIEŚLI
PRACOWNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH

oraz
absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych o specjalności mechanicznej, energetycznej i budowlanej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 18 lat życia
dobry stan zdrowia
WYMAGANE DOKUMENTY PRZY PRZYJĘCIU
świadectwo pracy
dowód osobisty
książeczka wojskowa
legitymacja ubezpieczeniowa
świad

teatry

PIATEK
SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1):
K. Wójtyła: Brat naszego Boga...

SOBOTA

MINIATURA (pl. Duchy 2):
B. Schaffer: Kwartet - 19.30 (prem.
prawo). LUDOWY: M. Konop...

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO: Moller: Świąt-
oszek - 19.15. MINIATURA: Jak w
sob. KAMERALNY, BAGATELA...

kina

PIATEK
KIJÓW (Kraśnińskiego 34): Wej-
ście smoka (Hongkong-USA 18 lat)...

NIEDZIELA

DA GWARDIA (Dubiecki 1): Iluzjon
- filmy z cyklu „Przełom ekra-
nowych horrorów” (ang.) - 16, 18,
20. PASAŻ BIELAKA: Bajki - 10, 12,
13, 14, 15. ROTUNDA (Oleandry 1):
Manhattan (USA 15 lat) - 17, 19...

lat) - 20. WIEDZA (Rynek Gł. 27):
Jak rozpałem II wojnę światową
(pol. b.o.) - 9, 14, 15. Przetymy
Missouri (USA 18 lat) - 11, 17, 63
dni (pol. b.o.) - 10, 15, 14, 15, 19...

SOBOTA

PIATEK
Maciek (Węg. b.o.): Alicja (pol.-
baleg. 12 lat), KRZESZOWICE -
Nowości: Gwieździe wojny (USA
12 lat), MYŚLENICE - Wisła:
Sprawa Kramerów (USA 15 lat),
NIEPOLOMICE - Bajka: Old Su-
rehand (Jug. b.o.), SKAWINA -
Piast: Ucieczka na Atenę (ang. 18
lat), SŁOMNIKI - Czar: Lęk wy-
sokości (USA 15 lat), WIELICZKA -
Górniki: Lot nad kucukulcem
gniazdem (USA 18 lat).

NIEDZIELA

KULTURA: Głosy - 14, 18. Pej-
żaz z bohaterem - 14, 18. Pierwsza
miłość - 20. PODWALSKIE
(Komandoso 21): Baśń o jasnym
sokołku (radz. b.o.) - 15.30. Niedo-
rajda (pol. b.o.) - 17. ROTUNDA
- niecz. SFINKS: Przełom film-
mów meksykańskich: „Sanchez i
Jedro” (meksyk.) (USA 18 lat) - 10,
15. „Biała Góra” (meksyk.) (USA 18
lat) - 17. Włóczki meksykańskie - 18.30.
TECZA (Praska 52): Miłość ci
wszystko wybaczy (pol. 12 lat) - 17,
19. UCIECHA: King Kong - 12.45,
15.15, 17.45. Anna i wampir -
20.15. WANDA: Chan Asparuch,
cz. I, Fanagoria (Bułg. 15 lat) - 10,
16. Cobra (Jap. 18 lat) - 12. Kono-
pki - 16, 18, 20. WIEDZA:
Przetymy Missouri - 15, 19, 63
dni - 10, 15, 14, 15, 19. Wizja lokalna
- 17. ZWIĄZKOWIEC: Książę i
zebrak (ang. 12 lat) - 16. Va-
bank - 18, 20.

NIEDZIELA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 46):
W pustyni i w puszczy, cz. 1 i II
(pol. b.o.) - 13.30. Gwieździe woj-
ny (USA 12 lat) - 15.30. Konwój
(USA 15 lat) - 18. KIJÓW: - jak w
piąt. KULTURA: Pejżaz z bo-
haterem - 14, 18. Głosy - 15, 19.
Pierwsza miłość - 20. MIKRO: -
jak w piąt. MŁODA GWARDIA:
Agonia (Radz. 18 lat) - 16, 19. PA-
SAŻ BIELAKA: Bajki - 10, 11,
12, 13, 14. Ukończona żona - 15,
17, 19. PODWALSKIE: Bajki -
10, 11, 12. Baśń o jasnym sokołku - 13,
Niedorajda - 14.30. Śmierć na ży-
wo (fr. 18 lat) - 16. ROTUNDA:
Manhattan - 17. SFINKS: Bajki -
11, 12, 13. Przełom filmów meksy-
kańskich: „Sielci” - 16, „Zbrodni-
ca” - 18. Archibald de la Cruz” -
15. „Sanchez i Jedro” - 16.
20. ŚWIT DUŻA SALA: 12 prac
b.o.) - 15, 17, 19. ŚWIATOWID:
DUŻA SALA (os. Na Skarpie 7):
Kluczkowca (pol. 12 lat) - 15. Biel-
let powroty (pol. 18 lat) - 18,
20.15. ŚWIATOWID MAŁA SALA:
Czy 3 pasażer „Nostromo”? (ang.
15 lat) - 15, 17.15. Przepa-
sam, czy tu bija (pol. 18 lat) - 18.
19.30. UGOREK (os. Ugorek): Pira-
ci na Pacyfiku (rum. b.o.) - 15,
17. Proces poszukiwaczy (Jap. 18 lat) -
17, 19. UCIECHA (Boh. Stalingra-
du 15): King Kong (USA 12 lat) -
15, 16, 18, 20. WARSZAWA (Waryń-
skiego 5): Koniopki (pol. 18 lat) -
15, 18, 20. WARSZAWA (Stra-
pody 15): Boldyn (pol. 15 lat) -
15, 30. Jak daleko stąd, jak blisko
(pol. 18 lat) - 18, Hair (USA 15

co-gdzie-kiedy?
24, 25, 26 IX 1982 R. GERARDA, AURELIJ, JUSTYNY

Superpotwór (Jap. b.o.) - 13. po-
pol. jak w piąt. ZWIĄZKOWIEC:
Książę i zebrak - 12, 14. Vabank -
18, 18, 20.

DOBZYCE - Raba, KRZESZO-
WICE - Nowości, MYŚLENICE -
Wisła, NIEPOLOMICE - Bajka,
SKAWINA - Piast, SŁOMNIKI -
Czar, WIELICZKA - Górniki: jak
w piąt.
Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

PIATEK -
SOBOTA - NIEDZIELA
INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-
WIA: tel. 22-05-11 (czynny całą
dobę), udziela inf. o dział. służby
zdrowia w tym również w zakre-
sie zabezpieczenia medycznego
w soboty oraz niedziele.
CHIRURGICZNY: Koperska 21,
sob. - Koperska 40; przyp. ura-
żone - Prądnicka 35, niedz. -
Prądnicka 35, CHIRURGH DZIEC.:
Prądnicka 35, sob. - Na Skarpie
65, niedz. - Prokocim, LARYN-
GOLOGICZNY: piąt., sob., niedz. -
Koperska 23a, URTOLOGICZ-
NY: piąt., niedz. - Prądnicka 37,
muzeum w piaskowej ska-
le (Ojów): (10-15.30) MUZEUM
LENINA (Topolowa 5): Wystawy:
„Lenin w Polsce”, „Rola Kra-
kowska w kształtowaniu patrio-
tycznych i internacjonalistycz-
nych treści polskiego ruchu
robotniczego” (9-18, wt. wol.),
sobota (16-19, wt. wol.), niedz.
(10-15, wt. wol.), DOM LENINA
(Kr. Jądwi 4): Wystawy: „Mie-
szkanie Lenina”, „Revolucyjna
działalność Lenina na ziemi kra-
kowskiej”, „Krakowska działal-
ność Lenina w gazecie „Prawda”
(10-15, wt. wol.), MUZEUM
PRZYRODNICZE (Sławkowska 13):
Współczesna fauna polska (10-
13, wt. wol.), MUZEUM ET-
NOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1):
Wystawy: „Polska kultura ludowa”
(10-15), KRZYSZTOFORY
(Rynek Gł. 35): Wystawa: „Z dzie-
ł i kultury Krakowa” (9-15),
HISTORYCZNE (Jana 19): Wysta-
wa: „Militaria i zegary” (9-15),
Francuska 44: Wyst. „Malarci
krak.” (9-15), Gołębia 4: Wysta-
wa: „Oficyna Introligatorska Ro-
berta Jahody” (10-14), STARA SY-
NAGOGA (Szeroka 24): Wystawa:
„Z dzieł i kultury Żydów” (11-
18, wt. wol.), MUZEUM ARCHEO-
LOGICZNE (Po-
polska 8): (10-14), sob. (niedz.),
niedz. (11-14), MUZEUM NA-
RODOWE (Sukiennice): Galle-
ria polskiej sztuki XIX w.
(10-16), KAMENICA SZOLA-
SKICH (pl. Szczęśliński 9): Galle-
ria polskiej sztuki do 1764 r.
(niedz.), MUZEUM LOTNIC-
CTWA I ASTRONAUTYKI (al. Pia-
no 6-letniego 17): (10-14), SALON
TPSP (pl. Szczęśliński 4): (10-17),
SALON WYSTAWOWY (N. Huta,
Róż 3): Wystawa fotografii dok-
siastwa Ryszarda Gołkowskiego (10-
18), „Generalistyczny Siskorski
i jego żołnierze” (10-17),
KLUB MPK (Mały Rynek 4): Czy-
telnia: (10-20), sob. (11-19), niedz.
(niedz.), Galeria: Wystawa gra-
fiki i malarstwa Antona Watzla
z Austrii (11-19), niedz. (niedz.),
KLUB MPK - Galeria (N. Hu-
ta, pl. Centralny): Wystawa ma-
larstwa Ryszarda Gołkowskiego (10-
18), sob. (niedz.), KOPAL-
NIA SOLI (WIELICZKA) (8-17),
MYŚLENICE - Muzeum Re-
gionu (Sobieskiego 3): Grafika,
rys. i fotografia Jerzego Wernera
(10-15), sob. (niedz.) KOPAL-
NIA SOLI (WIELICZKA) (8-17),
Miej-
scie Sale Wystaw Artystycz-
nych (3 Maja 14): Wystawa graf-
ki artystów amatorów z NRDI
(10-15), sob., niedz. (10-13),
Pozostałe wystawy nieczynne.

TYLKO W SOBÓTĘ!

DZURNIE PRZYCHODNI
OSRODKI ZDROWIA: czynne (8-
18), wizyty domowe - zgłaszanie
(8-12).
SRODMIESIE - (al. Pokoju 4)
- tel. 11-83-96 (8-19), gabinet
stomatolog. (8-14); Skawinska 8 -
tel. 66-34-52; Długa 38 - tel.
22-98-77; (Promienistych) - tel.
11-87-10.

NOWA HUTA - (os. Jagielloń-
skie D) - tel. 49-56-28 (8-19), ga-
binet stomatolog. (8-14); (os. Na
Skarpie) - tel. 44-19-30; (os. Złoty
Wiek) - tel. 48-20-70; (os. Wągorza
Kraświckiej) - tel. 44-57-77,
44-57-70.

KROWDRA - (Wojkowska 5)
- tel. 33-31-97 (8-19), gabinet
stomatolog. (8-14); (Rusznarska
17) - tel. 33-45-33; (os. Widok) -
tel. 37-07-40; (al. Kraśnińskiego 28)
- tel. 22-82-66.

WÓJ. MIEJSKIE KRAKOWSKIE:
DZURNIE OSR. ZDROWIA: (8-14):
Jermianowice Skala, Goł-
skich (pl. Szczęśliński 9); Galle-
ria polskiej sztuki do 1764 r.
(niedz.), MUZEUM ARCHEO-
LOGICZNE (Po-
polska 8): (10-14), sob. (niedz.),
niedz. (11-14), MUZEUM NA-
RODOWE (Sukiennice): Galle-
ria polskiej sztuki XIX w.
(10-16), KAMENICA SZOLA-
SKICH (pl. Szczęśliński 9): Galle-
ria polskiej sztuki do 1764 r.
(niedz.), MUZEUM LOTNIC-
CTWA I ASTRONAUTYKI (al. Pia-
no 6-letniego 17): (10-14), SALON
TPSP (pl. Szczęśliński 4): (10-17),
SALON WYSTAWOWY (N. Huta,
Róż 3): Wystawa fotografii dok-
siastwa Ryszarda Gołkowskiego (10-
18), „Generalistyczny Siskorski
i jego żołnierze” (10-17),
KLUB MPK (Mały Rynek 4): Czy-
telnia: (10-20), sob. (11-19), niedz.
(niedz.), Galeria: Wystawa gra-
fiki i malarstwa Antona Watzla
z Austrii (11-19), niedz. (niedz.),
KLUB MPK - Galeria (N. Hu-
ta, pl. Centralny): Wystawa ma-
larstwa Ryszarda Gołkowskiego (10-
18), sob. (niedz.), KOPAL-
NIA SOLI (WIELICZKA) (8-17),
MYŚLENICE - Muzeum Re-
gionu (Sobieskiego 3): Grafika,
rys. i fotografia Jerzego Wernera
(10-15), sob. (niedz.) KOPAL-
NIA SOLI (WIELICZKA) (8-17),
Miej-
scie Sale Wystaw Artystycz-
nych (3 Maja 14): Wystawa graf-
ki artystów amatorów z NRDI
(10-15), sob., niedz. (10-13),
Pozostałe wystawy nieczynne.

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
Krakowskie Pogotowie Ratun-
kowe, Łazarnia 1, tel. 999, 24-
chorowania i przewozy -
22-38-33, Podstacje KPR: Rynek
Podgórski 1, tel. 66-29-50, Proko-
cim 1, tel. 66-29-50, tel. 65-51-90,
Lotnisko (Balce), tel. 11-90-29,
Nowa Huta, tel. 44-22-22.

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
Krakowskie Pogotowie Ratun-
kowe, Łazarnia 1, tel. 999, 24-
chorowania i przewozy -
22-38-33, Podstacje KPR: Rynek
Podgórski 1, tel. 66-29-50, Proko-
cim 1, tel. 66-29-50, tel. 65-51-90,
Lotnisko (Balce), tel. 11-90-29,
Nowa Huta, tel. 44-22-22.

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
Krakowskie Pogotowie Ratun-
kowe, Łazarnia 1, tel. 999, 24-
chorowania i przewozy -
22-38-33, Podstacje KPR: Rynek
Podgórski 1, tel. 66-29-50, Proko-
cim 1, tel. 66-29-50, tel. 65-51-90,
Lotnisko (Balce), tel. 11-90-29,
Nowa Huta, tel. 44-22-22.

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
Krakowskie Pogotowie Ratun-
kowe, Łazarnia 1, tel. 999, 24-
chorowania i przewozy -
22-38-33, Podstacje KPR: Rynek
Podgórski 1, tel. 66-29-50, Proko-
cim 1, tel. 66-29-50, tel. 65-51-90,
Lotnisko (Balce), tel. 11-90-29,
Nowa Huta, tel. 44-22-22.

PROGRAM III
UKF 66,39 MHz
7.00 Zapras. do Trójki 7.00, 8.00,
9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 Serwis
Trójki. 8.15 Polt. dla wszystkich.
8.45 „Kramer kontra Kramer” odc.
19 (powt.). 9.05 Warszawa! wrze-
sien '82. 9.15 Zaczynamy we dwóje.
10.00 Kiermasz płyt wytw. Me-
lodia. 10.30 Wariacje na temat sa-
mby. 11.00 Spiewający Instytut
Kraju. 12.00 W tonacji Trójki.
13.00 „Poszukiwany Albert Pery”
odc. 20. 13.10 Powt. z rozr. 14.00
Balety klasyczne XX w. 15.05 Spo-
kania z pamięcią. 15.30 Z mojej
płytki. 16.00 Zapras. do Trójki.
17.30 Polt. dla wszystkich. 18.05
Inf. sport. 19.00 „Pogoda dla bo-
gactwa” odc. 15. 19.30 Miniatury
symf. 19.30 „Kramer kontra Kra-
mer” odc. 20. 20.00 Interdialo -
aktual. 20.40 Urodzeni na począt-
ku wieku - and. Anny Semkow-
skiej. 21.00 W kręgu ballady. 21.30
Antoni Bień „Bóg wysoko, dom
daleko” (4), 21.45 Godz. Jazd. dys-
k. 22.45 „24 godz. w 10 minut”
i inf. sport. 23.00 Zapras. do Trójki.
kl. 23.55 Północ poetów: Wiersze
S. Piłch.

apteki

PIATEK -
SOBOTA - NIEDZIELA
INFORMACJA APTECZNA -
tel. 11-07-65 (8-15), sob., niedz.
(niedz.).
Dziurę całą dobę pełnią apteki:
Rynek Gł. 42, Krakowska 1,
Pawłowskiego 94, Dzierżyńskiego
36, N. Huta: os. Centrum C, al.
Struga 36, os. Kazimierzowski.
MYŚLENICE (Rynek 10).
SKAWINA (Ogrody 10).
PROSZOWICE (1 Maja 81)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)
odc. Alwernia, Gdów, Dobzyce,
Krzeszowice, Niepolomice, Proszo-
wice, Sulikowice, Skala.

PROGRAM IV
UKF 68,75 MHz
Rozł. PR w Krakowie
DZIENNIKI: 9.00, 12.00,
15.00, 17.00, 19.00, 22.30,
6.05 Muz. lud. (stereo). 6.30-8.00
Kraków na antenie: 6.30 Nasz
dzień. 7.30 Konc. poranny (stereo).
8.00 Poranna seren. (stereo). 9.05
Quod libet - czyli o kto lubi
(stereo). 10.00 U. Giordano: „Fa-
ust” (stereo). 10.30 Złota muzyka
bratnich narodów (stereo). 11.00
Portret pisarza: Luigi Pirandello.
11.30 Muz. różnych naro-
dów (stereo). 12.05 Wakacje z muz.
(stereo). 13.00-14.00 Kraków na an-
tenie: 13.00 „Dzień Szkalaka” -
odc. pow. 13.10 Studio Nastrojów
(stereo). 13.38 Komun. Tot. Sport.
14.00 Relaks w stereo. 14.30 Estrad-
a (stereo). 15.00 Muz. 1. Skrzypcy
(stereo). 15.30 Panor. liter. 15.30
Popol. melom. (stereo). 17.05-18.30
Kraków na antenie: 18.00 Nasz
dzień. 18.30 Złota muzyka. 19.30
Klasyka muz. rozr. (stereo). 19.30 Kon-
c. „Nouvel Orchestre Philharmonique
de Radio - Franco” (stereo).
21.00 Klub stereo. 22.30 Fakty dnia.
22.45 James Joyce i radio - po-
szukiwanie muzyki - esej radiowy.
23.30 Płyty ze swojej płytki-
komenteje J. Kruc (stereo).
0.00 Głosy, instrum., nastroje (ste-
reo).

inne...

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
SPÓŁDZIELCY PUNKT PE-
DIATRYCZNY I KARDIOLO-
GICZNY (Rejs 11) - zamawianie
wizyt domowych - tel. 22-25-66
10-18-12 (15.30-23.30), niedziela (7.30
-43.00). Punkt kardiologiczny w
niedz. nieczynny.

radio

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00,
15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00,
20.00, 22.00, 23.00.
6.00 Wiad. Muz. na dzień dobry,
przeł. prasy i komun. 8.15 Obser-
wacja. 8.30 Przeł. prasy. 8.45 Zon-
kwad. 9.00 Cztery pory roku: Jesi-
en. 11.05 Konc. przed hejmałem.
11.55 Komun. o st. wód. 12.40 Pro-
gnoza pog. dla rybaków. 12.45
Rola kwad. 13.00 Komun. 13.10
Tu Radio Kierowców. 13.20 Mu-
zyka. 13.30 Pios. kompoz.
polsk.: W. Kacperski. 14.05 Lista
przebojów. 15.10 St. Młodych. 16.05
Muz. i aktualn. 16.40 Uwertury do
oper G. Verdiego w nagr. WOSPR
i TV. 17.00 Komun. 17.10 Dzień w
Polsce. 17.15 Komun. 18.05 Re-
leksja. 18.30 Spod znaku Polli-
hymni: osagn. i probl. sp. ru-
chu muz. 19.30 Z naszej formy.
20.05 Kalendarz pog. 20.30 Komun.
zyczeń. 20.58 Komun. Tot. Sport.
21.00 Komun. 21.05 Kron. sport.
21.15 Wielkie dzieła, wielcy wyk.:
Muz. K. Szymanowski. 22.10
Dyskusja o roli intell. twórczej.
22.50 Spiewa P. Loretz. 23.00 Dzien-
nik reporterów. 23.30 Wiad. sport.
i transm. z MS i ME w podnosz.
ciężarów z Lublany. 23.40 Jazd.
dobranocka.

radio

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00,
15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00,
20.00, 22.00, 23.00.
6.00 Wiad. Muz. na dzień dobry,
przeł. prasy i komun. 8.15 Obser-
wacja. 8.30 Przeł. prasy. 8.45 Zon-
kwad. 9.00 Cztery pory roku: Jesi-
en. 11.05 Konc. przed hejmałem.
11.55 Komun. o st. wód. 12.40 Pro-
gnoza pog. dla rybaków. 12.45
Rola kwad. 13.00 Komun. 13.10
Tu Radio Kierowców. 13.20 Mu-
zyka. 13.30 Pios. kompoz.
polsk.: W. Kacperski. 14.05 Lista
przebojów. 15.10 St. Młodych. 16.05
Muz. i aktualn. 16.40 Uwertury do
oper G. Verdiego w nagr. WOSPR
i TV. 17.00 Komun. 17.10 Dzień w
Polsce. 17.15 Komun. 18.05 Re-
leksja. 18.30 Spod znaku Polli-
hymni: osagn. i probl. sp. ru-
chu muz. 19.30 Z naszej formy.
20.05 Kalendarz pog. 20.30 Komun.
zyczeń. 20.58 Komun. Tot. Sport.
21.00 Komun. 21.05 Kron. sport.
21.15 Wielkie dzieła, wielcy wyk.:
Muz. K. Szymanowski. 22.10
Dyskusja o roli intell. twórczej.
22.50 Spiewa P. Loretz. 23.00 Dzien-
nik reporterów. 23.30 Wiad. sport.
i transm. z MS i ME w podnosz.
ciężarów z Lublany. 23.40 Jazd.
dobranocka.

radio

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00,
15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00,
20.00, 22.00, 23.00.
6.00 Wiad. Muz. na dzień dobry,
przeł. prasy i komun. 8.15 Obser-
wacja. 8.30 Przeł. prasy. 8.45 Zon-
kwad. 9.00 Cztery pory roku: Jesi-
en. 11.05 Konc. przed hejmałem.
11.55 Komun. o st. wód. 12.40 Pro-
gnoza pog. dla rybaków. 12.45
Rola kwad. 13.00 Komun. 13.10
Tu Radio Kierowców. 13.20 Mu-
zyka. 13.30 Pios. kompoz.
polsk.: W. Kacperski. 14.05 Lista
przebojów. 15.10 St. Młodych. 16.05
Muz. i aktualn. 16.40 Uwertury do
oper G. Verdiego w nagr. WOSPR
i TV. 17.00 Komun. 17.10 Dzień w
Polsce. 17.15 Komun. 18.05 Re-
leksja. 18.30 Spod znaku Polli-
hymni: osagn. i probl. sp. ru-
chu muz. 19.30 Z naszej formy.
20.05 Kalendarz pog. 20.30 Komun.
zyczeń. 20.58 Komun. Tot. Sport.
21.00 Komun. 21.05 Kron. sport.
21.15 Wielkie dzieła, wielcy wyk.:
Muz. K. Szymanowski. 22.10
Dyskusja o roli intell. twórczej.
22.50 Spiewa P. Loretz. 23.00 Dzien-
nik reporterów. 23.30 Wiad. sport.
i transm. z MS i ME w podnosz.
ciężarów z Lublany. 23.40 Jazd.
dobranocka.

radio

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00,
15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00,
20.00, 22.00, 23.00.
6.00 Wiad. Muz. na dzień dobry,
przeł. prasy i komun. 8.15 Obser-
wacja. 8.30 Przeł. prasy. 8.45 Zon-
kwad. 9.00 Cztery pory roku: Jesi-
en. 11.05 Konc. przed hejmałem.
11.55 Komun. o st. wód. 12.40 Pro-
gnoza pog. dla rybaków. 12.45
Rola kwad. 13.00 Komun. 13.10
Tu Radio Kierowców. 13.20 Mu-
zyka. 13.30 Pios. kompoz.
polsk.: W. Kacperski. 14.05 Lista
przebojów. 15.10 St. Młodych. 16.05
Muz. i aktualn. 16.40 Uwertury do
oper G. Verdiego w nagr. WOSPR
i TV. 17.00 Komun. 17.10 Dzień w
Polsce. 17.15 Komun. 18.05 Re-
leksja. 18.30 Spod znaku Polli-
hymni: osagn. i probl. sp. ru-
chu muz. 19.30 Z naszej formy.
20.05 Kalendarz pog. 20.30 Komun.
zyczeń. 20.58 Komun. Tot. Sport.
21.00 Komun. 21.05 Kron. sport.
21.15 Wielkie dzieła, wielcy wyk.:
Muz. K. Szymanowski. 22.10
Dyskusja o roli intell. twórczej.
22.50 Spiewa P. Loretz. 23.00 Dzien-
nik reporterów. 23.30 Wiad. sport.
i transm. z MS i ME w podnosz.
ciężarów z Lublany. 23.40 Jazd.
dobranocka.

radio

PIATEK
SOBOTA - NIEDZIELA
DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00,
15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00,
20.00, 22.00, 23.00.
6.00 Wiad. Muz. na dzień dobry,
przeł. prasy i komun. 8.15 Obser-
wacja. 8.30 Przeł. prasy. 8.45 Zon-
kwad. 9.00 Cztery pory roku: Jesi-
en. 11.05 Konc. przed hejmałem.
11.55 Komun. o st. wód. 12.40 Pro-
gnoza pog. dla rybaków. 12.45
Rola kwad. 13.00 Komun. 13.10
Tu Radio Kierowców. 13.20 Mu-
zyka. 13.30 Pios. kompoz.
polsk.: W. Kacperski. 14.05 Lista
przebojów. 15.10 St. Młodych. 16.05
Muz. i aktualn. 16.40 Uwertury do
oper G. Verdiego w nagr. WOSPR
i TV. 17.00 Komun. 17.10 Dzień w
Polsce. 17.15 Komun. 18.05 Re-
leksja. 18.30 Spod znaku Polli-
hymni: osagn. i probl. sp. ru-
chu muz. 19.30 Z naszej formy.
20.05 Kalendarz pog. 20.30 Komun.
zyczeń. 20.58 Komun. Tot. Sport.
21.00 Komun. 21.05 Kron. sport.
21.15 Wielkie dzieła, wielcy wyk.:
Muz. K. Szymanowski. 22.10
Dyskusja o roli intell. twórczej.
22.50 Spiewa P. Loretz. 23.00 Dzien-
nik reporterów. 23.30 Wiad. sport.
i transm. z MS i ME w podnosz.
ciężarów z Lublany. 23.40 Jazd.
dobranocka.

PROGRAM III
UKF 66,39 MHz

7.00 Zapras. do Trójki 7.00, 8.00,
9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 Serwis
Trójki. 8.15 Polt. dla wszystkich.
8.45 „Kramer kontra Kramer” odc.
19 (powt.). 9.05 Warszawa! wrze-
sien '82. 9.15 Zaczynamy we dwóje.
10.00 Kiermasz płyt wytw. Me-
lodia. 10.30 Wariacje na temat sa-
mby. 11.00 Spiewający Instytut
Kraju. 12.00 W tonacji Trójki.
13.00 „Poszukiwany Albert Pery”
odc. 20. 13.10 Powt. z rozr. 14.00
Balety klasyczne XX w. 15.05 Spo-
kania z pamięcią. 15.30 Z mojej
płytki. 16.00 Zapras. do Trójki.
17.30 Polt. dla wszystkich. 18.05
Inf. sport. 19.00 „Pogoda dla bo-
gactwa” odc. 15. 19.30 Miniatury
symf. 19.30 „Kramer kontra Kra-
mer” odc. 20. 20.00 Interdialo -
aktual. 20.40 Urodzeni na począt-
ku wieku - and. Anny Semkow-
skiej. 21.00 W kręgu ballady. 21.30
Antoni Bień „Bóg wysoko, dom
daleko” (4), 21.45 Godz. Jazd. dys-
k. 22.45 „24 godz. w 10 minut”
i inf. sport. 23.00 Zapras. do Trójki.
kl. 23.55 Północ poetów: Wiersze
S. Piłch.

PROGRAM IV
UKF 68,75 MHz

Rozł. PR w Krakowie
DZIENNIKI: 9.00, 12.00,
15.00, 17.00, 19.00, 22.30,
6.05 Muz. lud. (stereo). 6.30-8.00
Kraków na antenie: 6.30 Nasz
dzień. 7.30 Konc. poranny (stereo).
8.00 Poranna seren. (stereo). 9.05
Quod libet - czyli o kto lubi
(stereo). 10.00 U. Giordano: „Fa-
ust” (stereo). 10.30 Złota muzyka
bratnich narodów (stereo). 11.00
Portret pisarza: Luigi Pirandello.
11.30 Muz. różnych naro-
dów (stereo). 12.05 Wakacje z muz.
(stereo). 13.00-14.00 Kraków na an-
tenie: 13.00 „Dzień Szkalaka” -
odc. pow. 13.10 Studio Nastrojów
(stereo). 13.38 Komun. Tot. Sport.
14.00 Relaks w stereo. 14.30 Estrad-
a (stereo). 15.00 Muz. 1.

Gazetka warszawska



WITOLDA FILLERA

Zaludniło się w lazienkowskim Pałacu nad Wodą w poniedziałek, 20 września. Powie...

Wieczór nad wodą

natużnił nam ten frazes o lampce acina, czytelnikowi obliczaliśmy przy starcie „Gazetki”...

Stanisława Lorentza, Halinę Auderską, dostrzeżem prezesa Związku Autorów i Kompozytorów...

Przebieg... 6 NUMER „ZDANIA”... Trzy tematy dominują w nim: historia najnowsza...

W niedzielę zmiana czasu - dokonaj regulacji świateł!

W najbliższą niedzielę powracamy w Polsce do czasu środkowoeuropejskiego...

Kiedy przerwać eksploatację opon? Z braku opon w handlu wie...

LAMIGŁÓWKA Z „AGORY”

Grid for the word search puzzle with letters and numbers.

Odgadnięte wyrazy wpisać poziomo do diagramu lewego a następnie ich listy...

Advertisement for 'opinie' magazine featuring a car image.

Podaje po raz 331 WOJCIECH MACHNICKI

pojeździe nie może także zapominać o regulacji świateł dodatkowych...

Debickich Zakładów Opon Samochodowych STOMILU w Debicy - mgr inż. JERZEGO MATELOWSKIEGO...

Ważne! Ktoś myśli o biegnącym opony, w którym pozostało na niej ewe 1,6 mm bieżnika.

Nowa polska rajdówka Ostatnio narodził się w Polsce nowy samochód sportowy marki „FSO 1500 A”...

WSYPA PASJA 7-letni lekarz francuski Pierre Bastien dobowalnie i z całą premedytacją zjadł 78 gramów silnie trujących grzybów...

KTO o TYM WIE?

JESZCZE ZARABIAJA NA M.M. Właścicielka sklepów pornograficznych w zachodniej Europie, Beate Uhsz...



FART W mieście Seattle wleczony rewolwerowiec strzelił do 63-letniego Richarda Sofge...

ZAPALKOWE RZĘBY Niebawiała cierpliwością i presją ruchów szeryfów Anglik - Ray Cook...

Rozmowa z KAZIMIERZEM BRUSKIEWICZEM

Warszawski Teatr Syrena otworzył nowy sezon wystawieniem „Madame Sans Gene”...



Fot. Marian Sokolowski

Napoleon na emeryturze

Jakie będą rezultaty? Najlepiej ocenić to publiczność. Jedno jest pewne. Gdziekolwiek jakiś teatr...

Rozmawiała BOŻENA KRUPA

K-R-Z-Y-Ż-Ó-W-K-A

Crossword puzzle grid with clues in Polish.

Zderzenia

Zofia K. wróciła z urlopu niespodziewanie - ten, na dwa dni przed ustaloną datą...

Balanga

Ważne! Ktoś myśli o biegnącym opony, w którym pozostało na niej ewe 1,6 mm bieżnika.

O CZYM ZAPOMINAŁ MINISTER KRASINSKI

Olgiard Terlecki („Zycie Literackie” nr 33) zauważa na marginesie optymistycznych oświadczeń...

JANUSZ HANDEK